

Jacek MALIKOWSKI

Instytut Naukowo-Dokumentacyjny

Stowarzyszenia Autorów Polskich

Warszawa

Kontakt: jac55mal@gmail.com

Jak cytować [how to cite]: Malikowski, J. (2016). Przypadek Polski: od modernizacji imitacyjnej do zrównoważonego rozwoju? *Podstawy Edukacji. Zrównoważony rozwój*, 9, 25–63.

Przypadek Polski: od modernizacji imitacyjnej do zrównoważonego rozwoju?

Streszczenie

Koncepcja zrównoważonego rozwoju jako koncepcja systemowa wzbudza wiele wątpliwości poprzez zestawienie w nazwie wyrazów o sprzecznych znaczeniach. Pojęcie to, pochodząc pierwotnie z leśnictwa, w XXI wieku immanentnie związane jest z etyczno-ekonomiczną koncepcją podstawowych potrzeb i ideą ograniczonych możliwości globalnego systemu ekologicznego. Trafnie i skrótowo meritum problemu nadmiernego zużywania środowiska naturalnego i nasilającej się antropopresji oddaje określenie „granice wzrostu”. Polska, przechodząc transformację systemową, jak dotąd więcej ma wspólnego z modernizacją imitacyjną niż ze zrównoważonym rozwojem. Stąd też nie do przecenienia jest rola edukacji: przyrodniczej, ekologicznej, sozologicznej i środowiskowej w działaniach na jego rzecz. Edukacja, zarówno formalna, jak i nieformalna, kształtuje pożądane społecznie potrzeby, postawy i wzory zachowań, ujmując je w oczekiwane i przydatne środowiskowo i ekologicznie wartości moralne i zasady etyczne. W oparciu o nie z kolei formułować można strategię działań wychowawczych, proekologicznych, które zorientowane byłyby na egzystencję ekohumanistyczną. Konkludując, powodzenie zrównoważonego rozwoju – nie tylko gospodarki – staje się możliwe dzięki wiedzy: przyrodniczej, ekologicznej, sozologicznej, ekonomicznej i etycznej.

Słowa kluczowe: modernizacja imitacyjna (zależna, powierzchowna), zrównoważony rozwój (trwały), świadomość ekologiczna, myślenie ekologiczne, edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju.

Uwagi wprowadzające

Przystępując do rozważań nad ekonomiczną i ekologiczną ideą zrównoważonego rozwoju (*sustainable development*)¹, trzeba postawić na wstępie istotne pytanie: czy cywilizacja XXI wieku, czerpiąc m.in. z koncepcji społeczeństwa informacyjnego (*information society*) i gospodarki współdzielenia (*sharing economy*), umożliwi wprowadzenie nas w epokę zrównoważonego rozwoju, czy synonimicznie ekorozwoju, a właściwie trwałego rozwoju? A może wystarczy zapewnienie zdolności trwania² (Michnowski, 2013)?

Tym bardziej że January Weiner – i nie tylko – wyraźnie podkreśla, że:

„Rozwój zrównoważony” to oksymoron, czyli zwrot wewnętrznie sprzeczny, tak jakbyśmy powiedzieli „rozwój stagnacyjny” (2009, s. 6–7).

Dalej uszczegóławiając: czy zmiany technologiczne i teleinformatyczne, m.in. dzięki *crowdsourcingowi* i upowszechniającemu się dostępowi do wiedzy oraz kapitału, zapoczątkowały rewolucję cyfrową i mentalną? Jak to antycypuje J. Rifkin w *Europejskim marzeniu: czy za sprawą myślenia systemowego wkroczymy w epokę Nowego Oświecenia?* (2016; 2005). Czy zatem zrównoważony rozwój należy traktować „jako współczesną wersję oświeceniowej myśli społecznej”? Czy zrównoważony rozwój jest utopią? Twierdząco tego dowodzą – choć nie bez zastrzeżeń – Z. Krasnodębski, Z. Hull, L. Gawor i Z. Piątek (Krasnodębski, 1991; Hull, 2005; Piątek, 2004). Czy też staje się rozwój zrównoważony koncepcją systemową?

Próbując na to odpowiedzieć, trzeba po pierwsze odwołać się do wielorelacyjnej interpretacji rozumienia pojęcia *sustainable development* T. Borysa. Ilustruje to diagram (rys. 1).

Pomocne w dalszych rozważaniach będzie zapewne wypunktowanie trzech zasadniczych filarów zrównoważonego rozwoju:

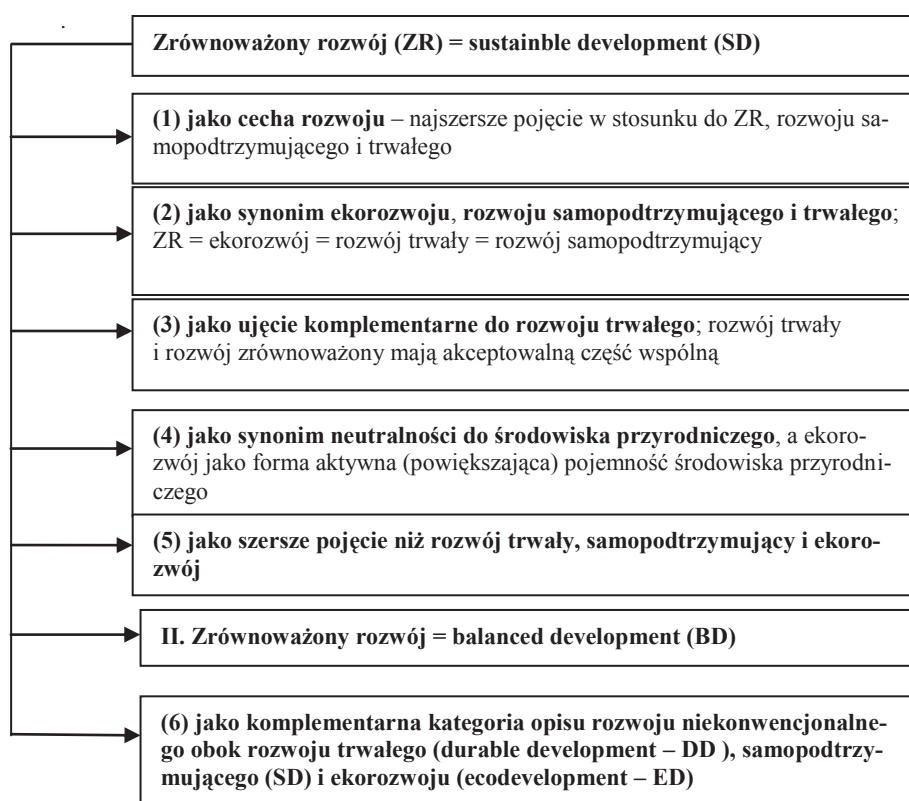
- 1) integralności ładów chroniących kapitał: środowiskowy (przyrodniczy), społeczny (ludzki) i antropogeniczny, ze szczególnym uwzględnieniem kulturowego;
- 2) subsydiarności (pomocniczości);
- 3) zrównoważonej partycypacji (Borys, 2005).

Co istotne, zrównoważony (trwały) rozwój – jako ewolucyjny, multilinearny, niestadialny i różnicujący proces zmian społecznych, oparty najpierw na kra-

¹ Koncepcję zrównoważonego rozwoju Anthony Giddens pojmuje – na co zgoda – jako taką, zgodnie z którą wzrost gospodarczy jest uwarunkowany stopniem recyklingu zasobów naturalnych, co więcej nie powinien prowadzić do ich wyczerpywania oraz niszczenia różnorodności gatunków i zanieczyszczania wody, powietrza i gleby. Por. Giddens, 2004.

² Pojęcie „zrównoważony rozwój”, jak trafnie zauważa L. Michnowski – szczególnie odniesione do całej globalnej społeczności – jest oksymoronem. Stąd też zastępuje się go trafniej terminem *sustainability* – zdolność trwania.

jowych siłach społecznych oraz zasobach materialnych i nienaruszający równowagi przyrodniczej (ekorozwój) – pozostaje rozwojem alternatywnym wobec modernizacji. Szczególnie tej mimetycznej, która opiera się na importowanych technologiach, kapitałach i wzorcach organizacyjnych przez państwa półperyferyjne, jak Polska na początku transformacji ustrojowej (Szczepański, 2006).



Rys. 1
Interpretacje zrównoważonego rozwoju

Źródło: Borys, 2005, s. 67.

Przybliżywszy istotę zrównoważonego rozwoju, należy spytać: czy społeczeństwo, zarówno w wymiarze lokalnym, jaki globalnym, może w większym stopniu poczuwać się do współodpowiedzialności za swoje najbliższe otoczenie społeczne i przyrodnicze? Idąc dalej, byłoby to społeczeństwo takie, które „swoją przyszłość bierze w swoje ręce”, rozwija kapitał ludzki i społeczny oraz społeczeństwo informacyjne, tj. odmaterializowane społeczeństwo usług o zrównoważonym ekologicznie poziomie konsumpcji?

Warto się zastanowić – na potrzeby niniejszego tekstu i w odpowiedzi na problem sformułowany przez Redakcję – jaką rolę miałyby odegrać w tym dziele kształtowania przyjaznego stosunku człowieka do przyrody ekologia, psychologia, etyka, a przede wszystkim edukacja sprofilowana ekologicznie. Tym bardziej że art. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zawiera następujące postanowienie:

Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju (1997, s. 1).

Konkretyzując, czy edukacja ekologiczna i w jakim stopniu może – odwołując się do różnych idei i programów nauczania – kształtować świadomość i myślenie ekologiczne? Tym bardziej o to należy pytać, gdyż – jak wiadomo – „Edukacja ekologiczna jest najtańszą formą ochrony środowiska” (Wnuk, 1999). I można uzupełnić, iż także najskuteczniejszą, tj. trwałą i wielozakresową.

1. Koncepcja zrównoważonego rozwoju w wybranych ujęciach naukowych

W tej części zostaną przybliżone niektóre tylko z ujęć koncepcji zrównoważonego rozwoju i to dość pobieżnie, z racji redakcyjnych ograniczeń objętościowych artykułu. Kryterium ich doboru będzie przydatność dla interpretacji polskiej wersji rozwoju, zachodzącego po roku 1989. Szczególnie w zakresie opisu i wyjaśnienia rodzimej transformacji poprzez odwoływanie się do istoty prezentowanych alternatywnych teorii rozwoju oraz uwydatnienie ich wyznaczników i czynników, będących w sprzeczności z wdrażaną **wielowymiarową modernizacją**: instytucjonalną, funkcjonalistyczną i polityczno-prawną III RP³ (Morawski, 2010), a zbieżnych z rozwojem zrównoważonym. Unacniają to przedstawione, mimo że pobieżnie, koncepcje od A. Schweitzera po T. Jacksona. Pierwsza istota, czyli „niesprzeczność interesów” w wymiarze czasowym, jest diachroniczna (następuje pomiędzy pokoleniami następującymi po sobie) i synchroniczna (w ramach tylko jednego pokolenia), jak również przestrzenna (lokalna, regionalna, globalna), poza tym „jednolity porządek” jest typowy dla rozwoju zrównoważonego. Ten porządek jest pojmowany jako suma ekologicznych, ekonomicznych, społecznych, przestrzennych i politycznych łańdżów. Taka projektowana jedność aksjologiczna – jak zauważa W. Sztumski – stoi w sprzeczności z ideą liberalnej demokracji przyjętej i realizowanej po 1989 r. w Polsce oraz w większości państw postkomunistycznych (2006).

³ Modernizacja jako proces dokonuje się w ramach interakcji agencji ze strukturami, które są za pośrednictwem instytucji. Te, jak np. rodzina, parafia, miasto, region, będąc pomostem, łączą z jednej strony struktury ekonomiczne, polityczne i społeczno-kulturowe, z drugiej zaś – agencje (podmioty, aktorów) w postaci jednostek ludzkich, firm typu przedsiębiorstwo czy bank. Zob. Morawski, 2010.

Choć w obowiązującym liberalno-demokratycznym ładzie prawnym definiuje się – na potrzeby ochrony środowiska – zrównoważony rozwój jako:

[...] rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń (Dz. U. 2001, art. 3 ust. 50).

a. Etyka czci dla życia Alberta Schweitzera

Za pioniera współczesnej ekologii i ekorozwoju można uznać A. Schweitzera, który propagował zasadę czci dla życia. W swojej etyce starał się nadać właściwą hierarchię światu, ziemi, środowisku, człowiekowi i innym przedstawicielom świata ożywionego. Stąd wypływają ujęcia kosmocentryczne, a nie geocentryczne, bio- lub pancentryczne, a nie homo- lub antropocentryczne, dalej uznanie człowieka nie za władcę Ziemi, lecz za część przyrody oraz przyjęcie konstruktywnej i destruktywnej dwoistości natury.

Nakaz czci dla życia wypływa z poznania i rozumienia własnej i cudzej woli życia. Postawa odpowiedzialności za los przyrody przejawia się uświadomieniem sobie zagrożeń różnorodnych form życia i związaną z tym potrzebą jego afirmacji.

Jestem życiem, które chce żyć wśród innego życia, które też chce żyć. Muszę więc szanować życie! (Schweitzer, 1981, s. 144–145).

Każdego człowieka, z poczuciem odpowiedzialności za los innych stworzeń i wszelkich form życia w biosferze, powinny przekonać jego inne słowa:

Dobrem jest utrzymywanie życia, popieranie życia, nadawanie najwyższych wartości życiu zdolnemu do rozwoju; złem niszczenie życia, szkodenie życiu, spychanie w dół zdolnego do rozwoju życia (Schweitzer, 1981, s. 144–145, 165).

W myśl uniwersalistycznej etyki Schweitzera człowiek, kierując się sumieniem ekologicznym, powinien zdawać sobie sprawę z konsekwencji postępowania zmierzającego do hamowania rozwijającego się życia, niszczenia go i szkodenia mu (Gaertner, 1991).

b. Systemowo-sieciowy sposób interpretacji świata Ervina Laszlo, Kevina Kelly’ego i Manuela Castellsa

W koncepcji E. Laszlo odwołującej się do pojęcia „systemu” uwypukla się ontologiczny lub epistemologiczny punkt widzenia rzeczywistości. Uszczegóławiając, zaznacza się sprzeczność między ludzkim poznaniem całości i części, tj. między porządkiem logicznym (od ogółu do szczegółu) i psychologicznym (od szczegółu do ogółu).

Specyfiką ujęcia systemowego jest m.in. wychwycenie samoorganizacji np. ekosystemu, w którym tkwi źródło jego przekształceń lub poszczególnych funkcji (Siciński, 1978).

Dociekając uchwytnego schematu rozwoju przyrody, można dostrzec jego cechy charakterystyczne: 1) rosnącą koordynację tworów pierwotnie względnie odosobnionych; 2) wyłanianie się pewnych ogólniejszych wzorców porządku; 3) łączenie się jednostek w organizacje nadrzędne oraz 4) postępujące doskonalenie różnego typu funkcji i reakcji.

Autokreację systemów w odpowiedzi na wyzwania otoczenia widać w dążeniu ewolucji ku porządkowi i integracji, złożoności i zindywidualizowaniu. Odnosząc się do biosfery, systemy oddziałują na siebie i skłaniają się do twórczych zachowań i partnerskich związków. To owocuje postępowaniem prowadzącym aż po systemy ekologiczne.

Można, wybiegając w przyszłość, przyjąć, że stapianie się w drodze rozwoju zrównoważonego systemów – początkowo odrębnych – w złożone supersystemy da w efekcie globalną sieć (Laszlo, 1978). Albowiem za analizami m.in. K. Kelly'ego i M. Castellsa uwidacznia się nam sieciowa logika każdego systemu, który w układzie sieciowym może zawierać autentyczną różnorodność, działającą jako zrównoważona całość. Przyspieszałaby ten proces w XXI wieku: globalizacja, interkomunikacja społeczna (światowa rozległa sieć internetowa [www]), sieciowa logika struktury społecznej czy wyłaniająca się nowa forma rozwoju – informacjonizm dzięki rewolucji technologiczno-informacyjnej (Kelly, 1994; Castells, 2007).

Jak akcentuje walory sieci Kelly:

Sieć jest najmniej uporządkowaną organizacją z tych, o których można powiedzieć, że mają jeszcze jakiś porządek. W istocie [...] mnogość rozbieżnych elementów może pomieścić się obok siebie tylko w sieci [...] (Kelly, 1994, s. 27).

Obecnie практикуjemy pierwszą fazę cywilizacyjnej rewolucji przechodzenia do globalnego dobrobytu – fazę budowania globalnej sieci teleinformatycznej. Jest to etap bardzo dynamicznego tworzenia się nowych nawyków cywilizacyjnych, związanych z łącznością *peer-to-peer*⁴. Co istotne, niedługo ten podstawowy etap transformacji postprodukcyjnej będziemy mieli za sobą.

c. Idea filozofii ekologicznej Henryka Skolimowskiego

Założywszy występowanie wzajemnej łączności między częścią i całością, zgodnie z teorią E. Lorenza, zwanej „efektem motyla”, H. Skolimowski postuluje świadome włączanie się, empatię i głęboką identyfikację z innymi.

Rewerencja dla życia, biorąca się ze świadomości wszechogarniającej magii rozwoju ewolucji, jest dopełniana ekoetyką. Ta zaś bez wątpienia jawi się jako

⁴ *Peer-to-peer* (z ang. każdy z każdym), P2P – model komunikacji w sieci komputerowej zapewniający wszystkim hostom te same uprawnienia, w odróżnieniu od architektury klient-serwer.

dziejowa konieczność wynikająca z planu wszechświata, osnutego na zasadzie antropicznej, czyli powiązania jego dziejów z losami człowieka poprzez twórczą ewolucję, umysł uczestniczący i współodczuwanie (Skolimowski, 1993).

Będący osnową eko-filozofii, humanizm ekologiczny stawia w centrum uwagi powrót jednoczącego poglądu, w którym filozofia człowieka i filozofia przyrody będą się wzajemnie uzupełniać. Tak więc humanizm ekologiczny postuluje poszerzenie pojęcia ekologii, po to by objąć nim także równowagę środowiska ludzkiego. W wyniku tej operacji świat przyrody zyskuje wartość równorzędną światu ludzkiemu (Skolimowski, 1993).

Zespół wartości ekologicznych – powstających w akcie twórczej syntezy – które umożliwiają naszą integralność, tworzy: cześć (rewerencja), odpowiedzialność, umiarkowanie, różnorodność i ekosprawiedliwość (Skolimowski, 1993).

Wychodząc z założenia, że projekcja jest częścią artykulacji, można przewidywać wyłanianie się świadomości ekologicznej ze świadomości technicznej. W przeciwieństwie do wcześniejszej świadomości technicznej – o cechach: atomizującej, ilościowej, sekularystycznej, obiektywnej, mechanistycznej i alienującej – ta oczekiwana przez nas ekologiczna składałaby się z następujących postaw: holistycznej, jakościowej, duchowej, referencyjnej, ewolucyjnej i uczestniczącej (Skolimowski, 1993).

Dla edukacji niech będzie nadzieją przekonanie, że

większość ludzi nabeździe świadomość ekologiczną – [przyp. aut.] afirmującą i katalizującą zrównoważony rozwój – na zasadzie osmozy, poprzez rozmaite cykle *logos* i *praxis* (Skolimowski, s. 211).

d. Koncepcja sprawiedliwości dystrybutywnej w wersji Amartyi Sena

Rozwój zrównoważony, czyli zmierzający do zapewnienia dobrobytu jednostki i wspólnoty, A. Sen – twórca ekonomii dobrobytu (*welfare economics*) – postrzega jako proces rozbudowywania rzeczywistych i nieodłącznych swobód, które przysługują ludziom. Przy czym poszerzanie wartości, tj. wolności – będącej źródłem samorealizacji – traktuje on jako: 1) zasadniczy cel i 2) zasadnicze narzędzie rozwoju.

Konstytutywną rolą wolności byłoby jej znaczenie dla wzbogacania ludzkiego życia, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i grupowym. Do podstawowych wolności należą: zabezpieczenie przed głodem, możliwymi do uniknięcia chorobami i przedwczesną śmiercią, ale też te wynikające z wiedzy i wykształcenia, a obejmujące uczestnictwo w życiu politycznym czy swobodę wypowiedzi.

Swobody te pełnią bardzo użyteczną rolę we wspomaganiu rozwoju ekonomiczno-społecznego. Pojmowane instrumentalnie: 1) swobody polityczne (decydowanie, kto rządzi i na jakich zasadach), 2) możliwości ekonomiczne (dostępność zasobów, warunki wymiany), 3) sposobności społeczne (edukacja, ochrona zdrowia), 4) gwarancje jawności (transparentność) i 5) zabezpieczenia

(zasiłki, renty, pomoc dla ofiar głodu czy katastrof), dynamizują rozwój, ale i stabilizują go.

O zrównoważonym rozwoju można mówić w przypadku stosowania elastycznej polityki społeczno-ekonomicznej i adekwatnych działaniach publicznych w zaistniałych sytuacjach. Opiera się to na wzajemnych powiązaniach i komplementarności (Sen, 2002). I to tym bardziej, im mniej realne – co akcentuje Tim Jackson, odnosząc się do logiki argumentacji Sena – w społeczeństwie konsumpcyjnym jest osiągnięcie punktu wystarczającego nasycenia towarami materialnymi. A w ten sposób perspektywy rozwoju w granicach ekologicznych są zagrożone (2015).

Należy pamiętać, że bezpieczeństwo jest oparte na współidentyfikacji ze społecznością, w której się żyje, i na pogłębianiu pozytywnych relacji z szerszym otoczeniem. Jego bazą są subtelne tkanki rodzinne i społeczne oraz socjo- i ekosystemy tworzące żywy organizm naszej planety, które umożliwiają koegzystencję z całą przyrodą ponad siedmiu miliardom ludzi. Wolność z kolei to możliwość przekraczania tradycji i kształtowania fragmentów świata według własnych wizji, lecz bez wyrządzania szkody innym.

Wymogiem ładu zintegrowanego byłoby w takim rozwoju połączenie sprawiedliwości, wolności i odpowiedzialności, identyfikujących zagrożenia i przeciwdziałających praktycznie ich skutkom gospodarczym, społecznym i przyrodniczym (Sen, 2002).

e. Hipoteza Gai Jamesa Lovelocke'a

Według autora tej biogeochemicznej teorii, fizyczne i chemiczne warunki na powierzchni Ziemi, w powietrzu i w oceanach znajdują się pod stałą kontrolą życia, pozostając w zakresie warunków korzystnych dla żywych organizmów. Stan wzajemnego i zrównoważonego dopasowania życia i jego środowiska jest własnością całego ewoluującego układu, obejmującego antroposferę, biosferę, troposferę, litosferę i hydrosferę.

Zasadniczą cechą Gai – postrzeganej jako superorganizm, składający się ze wszystkich istot żyjących na Ziemi, pozostających w interakcjach ze związkami chemicznymi oraz podlegających wpływom warunków fizycznych i chemicznych – byłaby tendencja do utrzymywania stałych warunków odpowiednich dla całego życia na lądach. Inną – zgodność jej reakcji z prawami cybernetyki, w szczególności z takimi czynnikami, jak czas i wzmocnienie.

Lovelock wsparł się stwierdzeniem Lynn Margulis, że każdy gatunek w mniejszym lub większym stopniu zmienia swe środowisko, dążąc do optymalizacji wysiłku rozrodczego. Tak więc, niezależnie od stopnia wpływu na funkcjonowanie całego układu, jesteśmy wciągani w tryby ogólnoplanetarnego mechanizmu regulacji.

Zinterpretował on ekosystem całej planety jako silnie zintegrowany układ (homeostat), dążący do stabilnej równowagi za sprawą mocnych wzajemnych

interakcji organizmów zamieszkujących Ziemię i panujących na niej warunków (Lovelock, 2003).

f. Postęp poznania i ekonomicznej rentowności w społeczeństwie ryzyka według Ulricha Becka

Koncepcja społeczeństwa ryzyka, pojmowanego jako typu społeczeństwa postprzemysłowego, a będącego konsekwencją rozwoju społeczeństwa industrialnego, pozwala na zarysowanie trzech prawdopodobnych scenariuszy rozwoju i ewolucji stylów życia:

1. Detradycjonalizacji społeczeństwa klasowego, dającej początek emancypacji klas, które pozbywają się regionalnych i partykularnych ograniczeń. Przy wszystkich różnicach w rozpiętości zarobków i wykształcenia przybywa jednak cech wspólnych, jak wspólnota ryzyka.
2. Krystalizacji nowej przestrzeni powstawania więzi i konfliktów społecznych. Przejawia się to prywatyzacją stosunków społecznych, form życia i pracy oraz rozporządzania nimi. Rozkwit sfery prywatnej okazuje się nie tylko ideologią, lecz realnym procesem i rzeczywistą szansą samodzielnej kreacji warunków życia. Zyskująca na wartości indywidualizacja inicjuje samoświadomość i samowyzwolenie realizowane w postaci praktycznego procesu życiowego.
3. Zaostrzenia się nierówności społecznych. Rzuci się w oczy rozdzielenie pełnego zatrudnienia od płynnego zindywidualizowanego systemu zatrudnienia niepełnego. Nierówności biorące się z upośledzeń (rasa, kolor skóry, płeć, przynależność etniczna), wieku i kalectwa w warunkach narastającej indywidualizacji otrzymują nowe szanse organizacyjno-polityczne. Powodem tego jest ich bezpośrednia identyfikacja (Beck, 2004).

Podsumowując swe rozważania, dostrzegł w procesie modernizacji – charakteryzującej się ciągłą innowacją – trzy możliwe warianty rozwoju, w tym dwa bliskie perspektywicznego zrównoważenia:

1. Powrót do społeczeństwa przemysłowego poprzez **reindustrializację**, wprawiającą w ruch i utrzymującą rozwój technologiczny, a tym samym i społeczny. Odbychałoby się to bez wiedzy o tym, „co” i „dokąd”, i bez możliwości decydowania. Ryzyko spadałoby wówczas na państwo, zmuszając do ingerencji w warunki powstawania produkcji przemysłowej. Wynikiem tego staje się zarówno rosnąca wrażliwość na ryzyko, jak i – w takim samym – stopniu rosnące zapotrzebowanie na badania bagatelizujące je. Pierwotny błąd tej strategii, zmierzającej do przeniesienia wieku XIX w XXI wiek, polega na połowiczności takiej nowoczesności. Sama negacja ryzyka nie zwalcza go. Za to ożywiłaby stary związek pomiędzy niepewnością a radykalizmem i tęsknotą za „silną ręką”.

2. **Demokratyzacja rozwoju technologiczno-ekonomicznego.** Propozycje w tym zakresie miałyby rozpoczynać się od parlamentarnej kontroli wspólnie z interdyscyplinarnymi ekspertami nad rozwojem technologii w przedsiębiorstwach, następnie „parlamentów modernizacji”, aż po włączenie grup obywateli do planowania technologicznego i badawczo-politycznego procesów decyzyjnych.

Innym wariantem w tym modelu byłaby **rozbudowa państwa opiekuńczego z jego ekologicznym wariantem**. Powołane i wyposażone w odpowiednie kompetencje urzędy mogłyby skutecznie zwalczać rabunkową gospodarkę przemysłu wobec natury. Niebezpieczeństwem tak zorientowanego interwencjonizmu państwa byłby jednak autorytaryzm i nadmiernie rozrastająca się biurokracja. Pozostawałoby to w sprzeczności z modernizacją, która oznacza autonomię, rozdrobnienie i różnicowanie.

3. Projekt **zróżnicowanej polityki**, stosujący kontrolowaną z zewnątrz samokoordynację, demokratyzację struktur, detradycjonalizację, tj. zwiększenie wolności, równości i możliwości samodzielnego kształtowania swego życia, samoograniczenie scentralizowanej władzy państwowej poprzez rosnące znaczenie subpolityk z wbudowaną samokontrolą i samokrytyką, służącymi formułowaniu alternatyw i kontrowersji (Beck, 2004).

Jednak o tym, jak zawodne w prognozowaniu i realizowaniu mogą się okazać owe scenariusze, świadczyć może chociażby narastająca w XXI w. groźba terroryzmu:

[...] niebezpieczeństwa terroryzmu mnożą się proporcjonalnie do samego postępu technicznego. Wraz z technologiami przyszłości – genetyką, nanotechnologią i robotyką – otwieramy „nową puszkę Pandory” (Beck, 2004, s. 350)

– przewiduje autor. Albowiem rozwój nauki i jej technik wizualizacji nie zmniejsza znacząco ryzyka, ale wyostreza świadomość jego istnienia (Beck, 2004, s. 349).

g. Model ekohumanizmu i ewolucji ultraintelektualnej Lechosława Michnowskiego

Zgodnie ze stanowiskiem L. Michnowskiego, warunkiem przezwyciężenia kryzysu globalnego – datującego się od roku 2007 – jest mądrze kierowany wzrost i trwały rozwój ludzkości. O takim natomiast można pisać w sytuacji doprowadzenia do integracji trzech dotąd odrębnie realizowanych filarów: rozwoju gospodarczego, rozwoju społecznego i ochrony środowiska przyrodniczego (Michnowski, 2013).

Według tego ujęcia globalny ekosystem, składający się z Ziemi i Universum, jest zbudowany z systemów życia o postaci „otwartej, dynamicznej (w tym inercyjnych), samoorganizujących się, z homeostatyczną zdolnością zapewniania im ultrastabilności”. Człowiek wyposażony w intelekt, który pojawił się w wyniku

ewolucji biologicznej, włączył się w nią, budując mechanizmy socjal-darwinistycznej ewolucji intelektualnej. Opanował on szczególnie umiejętność synergicznego⁵ efektu rozwoju, wykorzystując intuicję oraz technikę, w tym organizację. Jednak wojny o zasięgu światowym spowodowały zagrożenie deficytem zasobów naturalnych, a w konsekwencji degradację środowiska przyrodniczego. Podstawową formą życia społeczno-gospodarczego stał się układ centrum–peryferie oraz totalitaryzm à la Orwell, utrzymujący w ryzach peryferie (Michnowski, 2013).

Stan zmian i ryzyka, który utrwalił się – jako skutek rozwoju nauki i techniki – na przełomie XX i XXI wieku uświadomił konieczność globalnej współpracy zamiast dotychczasowej śmiercionośnej walki państw i cywilizacji oraz „wyścigu szczurów”. Dla powstrzymania negatywnych konsekwencji zachodzącej moralnej degradacji socjaldarwinizmu coraz bardziej potrzebna jest zdolność do działań wyprzedzających – w postaci ekohumanizmu i ewolucji ultraintelektualnej – cechujących się „kulturą życia” – metanoią⁶, zamiast „kultury śmierci” (Kołakowski, 1995).

Stałoby się to realne po zastosowaniu czynników ewolucji ultraintelektualnej:

- „dostępności wiedzy;
- powszechnej mądrości [...];
- komputerowych metod poznawania przyszłych skutków ludzkich zamierzeń i działań oraz innych zmian w uwarunkowaniach życia ludzi i przyrody;
- elastycznych metod wyprzedzającego eliminowania przewidywanych zagrożeń;
- tworzenia rezerw zasobów intelektualno-materialnych «na wszelki wypadek» [...];
- ekonomiki trwałego rozwoju i ekospołecznej sprawiedliwości;
- podatnej innowacyjnie i informacyjnie infrastruktury społeczno-gospodarczej” (Michnowski, 2013, s. 62);
- „socjoróżnorodności: subtelne tkanki rodzinne i społeczne oraz socjo- i ekosystemy, potencjał intelektualny i wiedza, swobodna ekspresja społeczna i twórcza – będącej podstawowym tworzywem synergii rozwoju” (Lewandowski, 2015, s. 95).

h. Wizja dobrobytu bez wzrostu Tima Jacksona

Odnosząc się do globalnego kryzysu finansowego, T. Jackson prezentuje wizję gospodarki „kopciuszkowej”, czyli samoograniczającej się. Byłoby to możliwe m.in. dzięki:

⁵ Synergia (gr.) – współdziałanie, współpraca. Zob. Colman, 2009, s. 722.

⁶ Metanoia (gr.) – radykalna zmiana sposobu myślenia i postępowania (mentalności), prowadząca do obudzenia się świadomości moralnej. Zob. Kołakowski, 1997, s. 60.

- ustaleniu ograniczeń ekologicznych (określenie pułapu zużycia zasobów i emisji zanieczyszczeń oraz celów redukcyjnych; reforma podatkowa dla zrównoważonego rozwoju; wsparcie dla transformacji ekologicznej);
- odnowie modelu gospodarczego (rozwiniecie makroekonomii ekologicznej; inwestycja w pracę, aktywa i infrastrukturę, zwiększenie roztropności finansowej i fiskalnej; zmiana krajowych wskaźników gospodarczych);
- zmianie logiki społecznej (zmiana polityki czasu pracy; zwalczanie nierówności systemowej; mierzenie możliwości i rozwoju; wzmacnianie kapitału społecznego; dekonstrukcja kultury konsumpcjonizmu).

Co do szczegółów dotyczących działań istotnych dla rozwoju zrównoważonej gospodarki, to muszą one spełniać trzy zasady operacyjne: pozytywne przyczynianie się do rozwoju, zapewnianie środków utrzymania na odpowiednim poziomie i odznaczanie się niskim poziomem zużycia.

Do osiągnięcia stabilności ekologicznej i zrównoważenia gospodarczego mogą doprowadzić następujące działania makroekonomiczne: strukturalne przejście do działalności usługowej, inwestycje w aktywa ekologiczne i traktowanie polityki czasu pracy jako mechanizmu stabilizacyjnego (Jackson, 2015). Dociekając sedna trwającego kapitalizmu, zrównoważony rozwój wymaga

[...] zrewidowania pojęć wydajności, rentowności, własności aktywów i kontroli nad dystrybucją profitów (Jackson, 2015, s. 240).

Po zestawieniu i porównaniu niektórych ujęć filozoficzno-społecznych koncepcji zrównoważonego rozwoju można dostrzec jako ich podmiot człowieka. To jego decyzjami uwarunkowana jest organizacja i działalność ludzka, niezależnie od czasu i miejsca. Wszystkie z zarysowanych koncepcji akcentują zdolność sprawczą podmiotu (sprawstwo podmiotowe): jednostki-obywatela, społeczności lokalnej, zbiorowości regionalnej, ruchu społecznego, organizacji pozarządowej – jako siły oddolnej – predestynowanej do zmieniania otoczenia, w wyniku podejmowania działań wyrażających się opozycją wobec niekontrolowalnych czynników globalnych: rynków finansowych, korporacji globalnych, elit władzy i biznesu. Te pierwsze działają, kierując się „niesprzecznością interesów” i zabiegając o „ład zintegrowany”, w ramach swoistego environmentalizmu⁷; drugie natomiast preferują nieograniczoną pogoń za zyskiem, czerpiąc z mechanizmu „niewidzialnej ręki globalizacji”⁸ i pozbawionej wszelkiej kontroli efektywności rynkowej (turbokapitalizm).

W kontekście minionych 27 lat III RP nieodparcie pojawia się pytanie: czemu po 44 latach od pojawienia się idei zrównoważonego rozwoju⁹ tak niezau-

⁷ Environmentalizm – filozofia środowiska życia, akcentująca fizyczną, biologiczną, psychologiczną i kulturową ochronę przyrody. Zob. Wilson, 1997.

⁸ „Niewidzialna ręka globalizacji” – według J. Staniszkis mechanizm logiki globalizacji, którego skutkiem jest „przemoc strukturalna”, m.in. wobec państw postkomunistycznych, objawiająca się przyjęciem rozwiązań nie służących ich rozwojowi. Por. Staniszkis, 2003.

⁹ Genezy idei zrównoważonego rozwoju można szukać w raporcie Klubu Rzymskiego pn. *Granice wzrostu (Limits to Growth)* z 1972 r.

ważenie funkcjonuje ona w polskiej kulturze i gospodarce? Odpowiedzią na to może być prześledzenie jej adekwatności i przydatności dla rzeczywiście realizowanych zmian ładu społeczno-ekonomicznego na terytorium Polski.

2. Interpretacje polskiej wersji rozwoju

a. Modernizacja – rozwój zależny czy zrównoważony

Przedstawiciele nauk humanistycznych i społecznych różnie postrzegają oraz wyjaśniają polskie przeobrażenia 27-lecia III RP. Stosują do opisu zewnętrznych oddziaływań ekonomicznych, politycznych albo społecznych mających wpływ na zachodzący rozwój różne teorie i wizje, także zrównoważonego rozwoju.

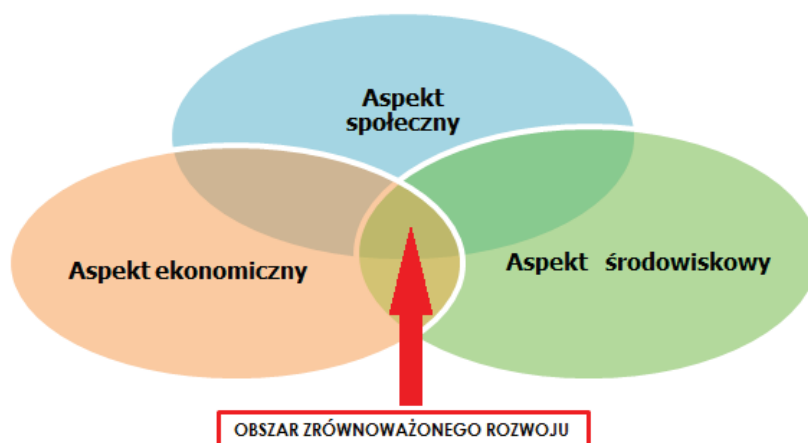
Szczególne znaczenie w interpretacjach zyskało rozumowanie modernizacyjne, nie zawsze niedostrzegające długotrwałe polskie zacofanie gospodarcze i cywilizacyjne, sięgające nawet XVII w. Wtedy to bowiem Polska dostosowała się do potrzeb wiodących państw i regionów Europy. Ta trwająca wiele wieków schuda ulokowała ją w innym miejscu na starcie transformacji niż mniej zapóźnione Czechy, Węgry albo Słowenię. Warto dodać, że zwolennicy teorii modernizacji nasze zacofanie traktują jako naturalną fazę rozwoju.

Sporo tłumaczyć więc może w utrwalonej sytuacji zapóźnienia możliwości i uwarunkowania rozwoju Polski koncepcja rozwoju zależnego. Według niej współczesny świat – w największym skrócie – jest niejednorodnym systemem, obejmującym trzy elementy: centrum, półperyferie i peryferie. Nasz kraj wraz z innymi państwami postkomunistycznymi tworzy obszar półperyferyjny, znajdujący się na peryferiach wysoko rozwiniętych państw gospodarki rynkowej, mogąc zarazem stanowić centrum dla słabo rozwiniętych krajów Trzeciego i Czwartego Świata. Co istotne, Polska w swych dziejach przeszła wszystkie trzy historyczne formy zależności: kolonialną, finansowo-przemysłową i aktualnie – technologiczno-przemysłową.

Obie teorie – modernizacji i zależności – w odniesieniu do oddziaływań zewnętrznych są organicznie powiązane. Jest tak, albowiem modernizacja – także w przypadku Polski – prowadzi do zależności gospodarczej, politycznej czy kulturowej, natomiast rozwój zależny staje się na zasadzie odbicia efektem modernizacji. W procesie długiego trwania gospodarki kapitalistycznej Polska, zajmując pozycję w rzeczy samej marginalną, doświadczała na przemian – zarówno w II, jak i III RP, ze względu na następstwa – modernizacji zależnej i imitacyjnej lub zależności zmodernizowanej.

System wartości społeczeństwa polskiego znalazł się pod silną presją charakteru naśladowczego wobec społeczeństw zachodniego kręgu cywilizacyjnego, szczególnie w aspekcie ekonomicznym. Ograniczeniu uległo pole autonomii

w społeczeństwie, osłabiono zdolności dostosowawcze i rozpoznawania oraz wykorzystania zasobów własnych. Ograniczono się w toku powierzchownej i zależnej modernizacji do sektora prywatnego, minimalizując znaczenie sektorów: obywatelskiego i państwa. Tymczasem pozostają one współzależne, umożliwiając zrównoważenie rozwoju. Z jednej strony Polacy – przystosowując się do współczesnego kapitalizmu – nasiąkali cudzymi wzorami i ulegali zewnętrznym wpływom, wbrew własnej woli, z drugiej – pewne rozwiązania demokratyczno-liberalne sami chcieli naśladować i stosować w życiu (Ziółkowski, 2006; Hausner, 2016).



Rys. 2

Zrównoważony rozwój jako współzależność trzech składowych: ekonomii, społeczeństwa i środowiska

Źródło: *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce* (2010), s. 56.

Po przełomie 1989 r. – jak zauważa A. Szahaj w recenzji książki Krasnodębskiego *Demokracja peryferii* –

Wzięliśmy z praktyki i teorii krajów zachodnich to, co wydawało się określać ich rzeczywistość polityczną i społeczną, abstrahując od kontekstów, w jakich owo coś występuje i wcieliliśmy w życie, abstrahując z kolei od kontekstu naszej własnej sytuacji społecznej, historycznej, czy szerzej – duchowej. Rezultat okazał się niezwykle ułomny (2004, s. 85).

Tymczasem za niezwykle ważny wymóg rozwoju zrównoważonego trzeba uznać, za E. Laszlo i M. Castellsem, autokreację systemów, w wymiarze struktur, agencji i instytucji, ujawniającą się w odpowiedzi na wyzwania otoczenia.

Są też podejmowane próby tłumaczenia polskich przemian zrównoważoną teorią rozwoju, podkreślającą znaczenie wspólnotowości, dobra wspólnego, so-

lidarności i subsydiarności, wyrosłych na gruncie tradycji i historii narodowej, w tym nie do przeceniania roli Kościoła katolickiego. Już w 1990 r. powstał dokument programowy „Polityka ekologiczna państwa”, przyjęty do wdrożenia uchwałą Sejmu RP w maju 1991 r. Akcentowano w nim szczególną odpowiedzialność ze strony organów administracji rządowej i organów samorządowych. Zakładano, że **ekorozwój (zrównoważony rozwój)** będzie opierał się na zasadach ekologiczno-społecznej gospodarki rynkowej (Jan Paweł II, 1991; Monitor Polski, 1991, nr 18, poz. 118). Przypisywano w nim szczególne znaczenie oddolnemu rozwojowi lokalnemu, opartemu na zasadzie zmiany immanentnej Piti-rima Sorokina. Rozwój alternatywny odwołuje się do samorządności i podmiotowości pracowniczej oraz zaawansowanej samoorganizacji obywatelskiej na poziomie społeczności lokalnych. Nie bez powodu samorząd terytorialny i rozwój lokalny uznawane są za wizytówkę transformacji. Tytułem przykładu, reforma samorządowa umożliwiła decydowanie o wydatkowaniu tylko w 2014 r. 196 754 mln zł przez miasta i gminy, przy dysponowaniu przez budżet centralny ponad 470 mld zł. Skierowała ona do gmin, powiatów i województw znaczną część pieniędzy podatników, bo $\frac{1}{4}$ (GUS, 2015).

Pomimo przyjętych i wdrażanych programów i strategii ekologicznych od 2001 r., zarówno w skali ogólnopolskiej, jak i regionalnej, dawały się odczuć rosnąca intensywność i zasięg przestrzenny **antropopresji**¹⁰, najczęściej o aspekcie negatywnym, tj. w postaci: hałasu, zanieczyszczenia powietrza i wód, wycięcia lasów, wypasu nadmiernej liczby zwierząt itd. Do najczęściej występujących w minionych latach rodzajów antropopresji należały: zanieczyszczenie wody, emisja hałasu, zaśmiecanie odpadami niepoddawany recyklingowi, nielegalne porzucanie odpadów w środowisku, wycinanie lasu, ubytek terenów chronionych, emisja zanieczyszczeń powietrza tlenkami azotu, dwutlenku siarki, pyłu, spalin z zawartością tetraetylołowiu, rozprzestrzenianie się substancji toksycznych. Wywoływały ją: podmioty gospodarcze, firmy usługowe, instytucje administracyjne i konsumenci (Janikowski, 2004). **Myślenie ekologiczne** było zepchnięte na dalszy plan, w obliczu ciągłego dążenia do obniżenia kosztów w zaostrzającej się konkurencji rynkowej (i to za wszelką cenę, także ponoszonych kar za zatrucie środowiska przyrodniczego) przedsiębiorstw, firm usługowych, przewoźników i gospodarstw rolnych. Stąd też równoważenie przestrzeni i struktur społecznych jako zasobów nieodnawialnych było wolnozmiennie poddawane recyrkulacji i odzyskiwaniu (Janikowski, Korcz, 2001).

Przy opisywaniu kolejnych dziesięcioleci transformacji użyteczna wydaje się także teoria chaosu, której egzemplifikacją była „terapia szokowa” Balcerowicza. Wiele przebiegających procesów o znamionach żywiołowości było zjawi-

¹⁰ Antropopresja – ogół działań człowieka (zarówno planowych, jak i przypadkowych) mających wpływ na środowisko przyrodnicze. Zob. Janikowski, 2004, s. 73–74.

skami i procesami spontanicznymi. Do takich zaliczyć można zapewne dezindustrializację, serię bankructw zakładów wysokiej techniki, „dziką” prywatyzację przedsiębiorstw, dezurbanizację, degradację obszarów przemysłowych, marnotrawstwo zasobów naturalnych, masowe bezrobocie, dezorganizację społeczną, patologie zarządzania publicznego, pauperyzację ogółu, ekspansję ubóstwa i powstawanie społecznej underclass, wykluczenie społeczne, gettoizację, wzrost przestępczości, lawinę towarów importowanych (22% wzrost w latach 1990–1996), hiperinflację, masową migrację ekonomiczną, szczególnie młodych Polaków (Szczepański, 2006; dos Santos, 1970, Kieżun, 2013).

Polska nie zrównoważona „modernizacja imitacyjna”

Poczucie konieczności modernizacji uruchamia w pierwszej kolejności instynkt imitacyjny. Plan modernizacyjny zakładał imitację nowoczesnego porządku liberalno-demokratycznego (neoliberalizmu), wypełnienie luki cywilizacyjnej lub wykorzystanie historycznej i geopolitycznej szansy na społeczno-ekonomiczne dogonienie Zachodu. Na oddziaływanie specyfiki współczesnego światowego kapitalizmu Polska została obiektywnie wystawiona. W efekcie nasiąkaliśmy wzorami i ulegaliśmy wpływowi niejednokrotnie wbrew naszej woli, a nawet świadomości, jednak niektóre rozwiązania sami chcieliśmy naśladować i wprowadzać je w życie. Naśladujemy zatem po dziś dzień instytucje, wzory zachowań i wartości typowe dla społeczeństwa rozwiniętego kapitalizmu przemysłowego.

Opozycja demokratyczna, przejąwszy władzę, rozstała się z marzeniami projektu „Rzeczypospolitej Samorządnej” i poszukiwaniem „trzeciej drogi”, innej niż socjalizm i kapitalizm, wybierając budowę tego, co zostało sprawdzone na Zachodzie. W sytuacji bankructwa socjalizmu państwowego elity postsolidarnościowe dokonały uprawomocnienia reformatorskich posunięć jako jedynej możliwej drogi. Podjęły one decyzje o dalekosiężnych konsekwencjach, nie starając się wypracować konsensualnego kształtu reform. Nie było jednak wtedy – poza raportem grupy studyjnej o modelu skandynawskim (współpracowanym przez Tadeusza Kowalika), analizami Janosa Kornaia, Włodzimierza Brusa i Kazimierza Łaskiego – żadnej realnej alternatywy programowej wobec makroekonomicznej „terapii szokowej”. Projekt neoliberalny postrzegano jako bezalternatywny. W tej wersji kapitalizmu nierówną dystrybucję dóbr i napięcia ekonomiczne zaczęto łączyć z indywidualną odpowiedzialnością (Kowalik, 2009). Szczególną rolę odegrało wówczas zachowanie umiarkowanych elit postsolidarnościowych i postkomunistycznych, będących esencją liberalnej demokracji, które były zwolennikami mechanizmu transakcjonizmu (Morawski, 2010).

Zarówno reformy Balcerowicza, jak i Buzka zostały narzucone społeczeństwu, próbując zapanować nad głęboką niesterownością systemu społeczno-ekonomicznego. Kult wielkiej reformy przesłonił reformatorom intencję reformowania posiadającego aprobatę społeczną. W konsekwencji elity polityczne, te

postsolidarnościowe i postkomunistyczne, utraciły kontrolę nad społeczeństwem. To zaś doświadczało pogłębiającego się podziału na bogatych i biednych, który zaczęto traktować jako efekt indywidualnych osiągnięć. Winą za nierówności społeczne, strukturalne bezrobocie i biedę elity obciążały nie system, ale nieskuteczne jednostkowe strategie zaradcze. W aplikowanej restytucji kapitalizmu społeczeństwu wyznaczano mało podmiotową rolę, starając się ograniczać znaczenie protestów społecznych i strajków (Lewandowski, 2010).

Zaakceptowana politycznie wizja **modernizacji** opierała się na nadrobieniu dystansu dzielącego Polskę i Zachód. Elity polityczne i biznesowe, redukując do minimum refleksję nad możliwymi wariantami modernizacji, za jej istotę przyjęły dostosowanie się do standardów europejskich. Nie skorzystano ponadto z możliwości wyboru spośród różniących się modeli, kopiując neoliberalne rozwiązania, które były oceniane jako jedynie możliwe. Mianowicie nasz wskaźnik całościowego zapotrzebowania materialnego gospodarki i konsumpcji (TMR – *Total Material Requirement*) wnosił w 1999 r. 31,7 t, czyli był 4-krotnie wyższy niż w Niemczech, Holandii czy USA, podobnie było z bezpośrednim zużyciem zasobów materialnych (DMI – *Direct Material Input*) i balastem materialno-ekologicznym. Zatem proces odmaterializowania produkcji i konsumpcji – w oparciu o zasadę ekorozwoju, tj. redukcję materiało- i energochłonności – przebiegał żywiołowo i nieskoordynowanie. Tymczasem globalnie ludzkość wykorzystuje już aż 130% rocznych mocy produkcyjnych biosfery i pora na radykalne ograniczenie nakładochłonności czerpiącej z zasobów naturalnych (Kassenberg, Stodulski, Wójcik, 2000).

Po czasie, w wyniku badań nad rzeczywistym przebiegiem transformacji ustrojowej, widać, że liberalny model demokracji przeniesiony został do Polski z Zachodu w sposób selektywny i zbyt powierzchowny. Polska formuła neoliberalnej modernizacji – najkrócej określając – stała się w zasadzie libertynizmem skrzyżowanym z leseferyzmem, przy całkowitym zaniku elementów wspólnotowych, republikańskich, niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa. Dobro wspólne, zbiorowa tożsamość czy odpowiedzialność za środowisko społeczno-przyrodnicze były niejednokrotnie traktowane jako pozostałości kolektywistycznej i komunistycznej mentalności. Co więcej, przejście do nowego ładu społecznego znacząco odbiega od oczekiwań inicjatorów neoliberalnej modernizacji. Ten neoliberalny kapitalizm polityczny wdrażany przez państwo w istocie prowadzi najczęściej do woluntaryzmu kulturowego i obyczajowego, graniczącego ze skrajnym permisywizmem, który staje się destrukcyjny dla ogółu społeczeństwa. Wywołuje on nieprzyjazny sobie układ klasa polityczna – społeczeństwo (Staniszki, 2003; Krasnodębski, 2003; Ziółkowski, 2006; Jasiecki, 2013).

Z perspektywy minionych 27 lat polskie społeczeństwo wzbogaciło się (odnotowano wzrost PKB na głowę mieszkańca z 31,4% średniej unijnej w 1989 r.

do 62,8 % w 2010 r. i 68 % w 2014 r.), znacznie rozwarstwiając się przy tym dochodowo, ale zarazem niezbyt zmodernizowało społeczno-zawodowo. Na rzecz tego wyraźnie świadczy spadek udziału robotników wykwalifikowanych w strukturze zatrudnionych (1982 r. – 25,7 %, a 2013 r. – 12,1%), z jednoczesnym wzrostem tych niewykwalifikowanych. Ich odsetek w tym czasie wzrastał nieznacznie, osiągając poziom 13,5%. Średnia pensja w Polsce wynosi ponad 450 euro, w Grecji – 935, we Włoszech – 1531. Niskie koszty produkcji uczyniły na wiele lat z Polski tani rezerwuar siły roboczej. Ponad milion osób pracuje w tzw. szarej strefie, wykonując nisko płatne, proste zajęcia. Okres III RP trudno jak dotąd uznać za lata rozwoju nowoczesnych technologii, szczególnie technologii najnowszej generacji (*hi-tech*) czy proekologicznych (nisko- i bezemisyjnych, bezodpadowych i niskoodpadowych), pakietów fachowej wiedzy (*know-how*) i ekspansywnego poszerzenia sfery usług, tak typowych dla wysoko rozwiniętych gospodarek (Domański, 2004; GDP per capita in PPS, 2010; GUS, 2014).

Elementem składowym opisywanej **modernizacji imitacyjnej** były także reformy edukacji, zarówno strukturalna, jak i programowe. Ta wprowadzona w 1999 r. wywołała „efekt gimnazjum” – egalitarna edukacja po szkole podstawowej okazała się rozwiązaniem skutecznym. Zmniejszyło się ogólne zróżnicowanie indywidualne uczniów. Nastąpiło „równanie większości w górę”, tj. poprawa wyników najsłabszych grup uczniów z zaniedbanych kulturowo środowisk, bez pogorszenia wyników najlepszych. Choć jednocześnie przysporzyło to problemów wychowawczych na tym etapie kształcenia. Uczniowie gimnazjów – jak wynika z badań Instytutu Badań Edukacyjnych – lepiej współpracują w zespole niż absolwenci dawnej 8-letniej szkoły podstawowej. Dzieje się tak za sprawą realizacji przez nich projektów problemowych, także w zakresie ekologii. Reforma Handkego zaszczerpiła też wśród wielu młodych Polaków pęd do kształcenia ogólnego. Ponad połowa maturzystów od 4–5 lat wybiera studia na uczelniach (IBE, 2011).

O czym nie można zapomnieć, startowaliśmy z podobnego poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego co Ukraina, a dziś ścigamy Grecję i Portugalie. Natomiast Ukraina zatrzymała się na poziomie sprzed ćwierćwiecza, tj. niestabilności społeczno-gospodarczej oraz niezdolności obsługi długu publicznego. Majątek przeciętnego Polaka jest porównywalny do takich krajów jak Słowacja, Węgry czy Litwa, a Czesi mają majątek o 70% większy niż Polacy. Majątek najbiedniejszych krajów starej Unii – Portugalii, Grecji i Hiszpanii – jest od 3 do 4 razy większy, a najbardziej zamożni mieszkańcy Europy, Norwegowie czy Szwedzi, mają majątki przeciętnie 12 razy większe niż Polacy (Lewandowski, 2016; Chądzyński, 2016). I to skłania przeciętnego Polaka – lokującego się w fazie dorabiania – do preferowania wartości materialistycznych i udziału w gonitwie za pieniędzmi i dobrami materialnymi oraz przyzwolenia na wyzysk ekonomiczny czy nawet zagrożenia ekologiczne, a także objawia się niską skłonnością do angażowania się w sprawy publiczne. Potwierdzeniem jest masowa migracja eko-

nomiczna, bo przekraczająca 2,5 mln osób (2015 r.) w wieku produkcyjnym do Wielkiej Brytanii, Niemiec, Holandii, Irlandii, Norwegii, Włoch i innych krajów. Dotyczy to szczególnie ludzi młodych, dynamicznych i przedsiębiorczych. Emigracja osłabia Polskę demograficznie, ekonomicznie, gospodarczo i społecznie, choć stabilizuje ekologicznie.

Proces modernizacji imitacyjnej petryfikuje niedobór jej drugiej warstwy, tj. agencji pojmowanej jako podmiotowość sprawcza, czyli zdolność podmiotu do zmieniania otoczenia, w wyniku podejmowania działań mających źródło w nim samym, np. jednostce czy firmie. Wydobył to empiryczny panel z lat 2000 i 2008 przeprowadzony przez Bogdana W. Macha. A przecież podmiotowo nastawiona i działająca w społeczeństwie jednostka – w myśl podejścia A. Sena – jest nie tylko celem, lecz także narzędziem rozwoju zrównoważonego. Takiego, w którym możliwe jest układanie życia zgodnie z własnymi osądami i pragnieniami (Mach, 2010).

I choć Polska odegrała główną rolę w przewyciężeniu komunizmu, otwierając drogę dla nowego ładu, to zawiodła w zakresie dystrybucji praw własności oraz utrzymania demokracji właścicielskiej, co czynić należało poprzez alokację, stabilizację i transfer (Kowalik, 2009)¹¹. Bliższe prawdy jest więc twierdzenie, że Polska zmieniła status „prowincji komunistycznego imperium” na pozycję półperyferii światowego systemu gospodarczego i kulturowego, z niebezpieczeństwem powrotu – w przypadku zahamowania procesu integracji europejskiej – do swojej poprzedniej sytuacji na początku kształtowania się kapitalizmu w XVI w. Adaptując się zatem do pozycji „półperyferii”, przyjmuje ona w drodze **imitacji** sposoby wytwarzania, kreowania – co widać wyraźnie w gospodarce, ale i edukacji – właściwe dla jej współczesnej pozycji (Wallerstein, 2007).

b. Specyfika polskiej rekonstrukcji demokratycznej

Specyfika postkomunistycznej rekonstrukcji demokratycznej brała się w przypadku polskim z istniejących warunków wprowadzenia ładu demokratycznego, społecznych kosztów transformacji, traumy kulturowej w społeczeństwie postkomunistycznym wywołanej przez tzw. terapię szokową (Black, 2008). Co decydujące, nie istniały wtedy reguły, warunki i środki zakorzeniające ład demokratyczny, niezagrażający życiu w symbiozie z przyrodą, tj. instytucjonalne rozwiązania oraz dominujące kategorie społeczne zainteresowane żywotnie podtrzymywaniem owych instytucjonalnych stabilizatorów systemu rynkowego.

Specyficznie polskie było wcześniejsze zastosowanie przez opozycję taktyki samoograniczającej się rewolucji po Sierpniu '80, zastąpione taktyką samoogra-

¹¹ Warunkiem utrzymania równowagi warunków społecznych i ekonomicznych, ale i środowiskowych składających się na trwały rozwój państwa jest „stopniowe i ciągle korygowanie podziału bogactwa i zapobieganie koncentracji władzy, godzącej w autentyczną wartość wolności politycznej i równości szans”. Zob. J. Rawls, 2009, s. 381.

niczającej się demokracji po 4 czerwca 1989 r., łączone z polityką tzw. grubej kreski. Ustępstwo komunistycznych władz wobec NSZZ „Solidarność” w obliczu klęski wyborczej dotychczasowego reżimu zamieniło się w ustępstwo nowej demokracji wobec komunistów.

Odmienności polskie decydujące o szczególnym charakterze tej transformacji były następujące:

- „odrzućcie poprzedniego ustroju odbyło się w drodze «rewolucji wynegocjowanej»;
- kształt nowego ustroju nie był przesądzony;
- warunkami początkowymi były – brak prawa własności jako czynnika strukturotwórczego oraz proces urynkowania gospodarki, który był zarazem procesem wycofywania się państwa z redystrybucji;
- dziedzictwo politycznego modelu «emancypacji bez liberalizacji»;
- odziedziczenie w sferze kultury «mitologii socjalizmu realnego» (Wnuk-Lipiński, 1996, s. 80–81).

W okresie wczesnej transformacji społeczeństwo polskie nie obfitowało – w ocenie A. Podgóreckiego – zbyt bogato w bezosobowe rodzaje interakcji międzyludzkich, w konsekwencji nie traktowało ich jako zwykłych środków rozwiązywania problemów społecznych, środowiskowych. Miało i ma trudności z akceptowaniem sformalizowanych instytucji związanych z demokracją oraz prawnych i administracyjnych procedur, w których prowadzi się konsultacje, mediacje i wydaje konsensualne rozstrzygnięcia, uwzględniające m.in. aspekt środowiskowo-przyrodniczy. Powstające społeczeństwo demokratyczne kładzie bardziej nacisk na pewnego rodzaju „wolę zbiorową” niż określone reguły postępowania. Rodząca się z dużymi oporami świadomość demokratyczna charakteryzuje się małym i zmiennym zaufaniem do wybieralnych organów władzy publicznej oraz brakiem zdolności do świadomego, krok po kroku, budowania instytucji publicznych, stowarzyszeń i organizacji społecznych (Podgórecki, 1995).

W okresie trwającej transformacji ustrojowej M. Ziółkowski wyróżnił dwa zasadnicze okresy: wspólnotę wartości „miodowego miesiąca transformacji” oraz porządek normatywny „mozolnej codzienności transformacji”. Obecna faza transformacji cechuje się tym, że w odczuciu znacznej części obywateli budowa demokracji utraciła w sporej mierze swój aksjologiczno-ideowy wymiar i etyczne fundamenty. Definiując pragmatycznie demokrację, artykułowali oni przez kilkanaście lat postawy roszczeniowe, aktualnie wysuwając partykularne żądania modernizacyjne. W odniesieniu do władzy w sytuacji postępującej pragmatyzacji świadomości społecznej o stosunku do niej decyduje w coraz większym stopniu nie jej legitymizacja, ale czysto instrumentalnie rozumiana efektywność. Postępująca pragmatyzacja świadomości zachodzi w różnych wymiarach. Najpowszechniej występującą obecnie postacią świadomości społecznej jest dążenie do awansu zawodowego i sukcesu finansowego, inną – nadal częstą – obrona zagrożonej pozycji społecznej, coraz widoczniejszą – nastawienie na konsumpcję

oraz – stosunkowo najrzadziej – pragmatyzacja realistyczna (Ziółkowski, 2000). Szczególnie ta czwarta, będąc próbą realizacji indywidualnych i grupowych interesów społeczno-gospodarczych – na gruncie konsensusu środowiskowego – może dać szansę rozwiązania ogólnospołecznych problemów ekologicznych.

Skąd biorą się nasze zawikłane i chwiejne postawy oraz zachowania? Ronald Inglehart zwraca uwagę, że ważnym czynnikiem wpływającym na postawy społeczne jest historia danego społeczeństwa i jego kultura, w tym religia. Podobnie jak w pozostałych państwach dawnego bloku wschodniego, z racji sytuacji gospodarczej, w Polsce dominują wartości materialistyczne. Towarzyszy im bardzo duże znaczenie tradycyjnych źródeł autorytetu: religii, rodziny i narodu. W tym sensie nie można mówić o tym, że w Polsce zaistniała modernizacja – autorytet państwa jest zbyt słaby, a samo państwo traktowane jest raczej jako adresat kolejnych roszczeń, a nie partner. Stąd zmiany zachodzące w Polsce przebiegają dwutorowo: z jednej strony jest to zmiana modernizacyjna (dążenie do sukcesu materialnego, konsumpcjonizm, pogoń za pieniędzmi i dobrami materialnymi, poczucie bezpieczeństwa socjalnego, niska skłonność do angażowania się w sprawy publiczne), a z drugiej – postmodernizacyjny wzrost znaczenia wartości postmaterialistycznych (indywidualizm, relatywizm moralny, większa wrażliwość na prawa człowieka, różnorodność form ekspresji politycznej, powstanie nowych ruchów społecznych, w tym ekologicznych, dbanie o lepszą jakość życia, w tym o środowisko naturalne) (Inglehart, 1997; 2006).

W okresie „mozolnej codzienności transformacji”, przy niezmiennych, dość tradycyjnych, postawach i zachowaniach uwidacznia się modernizacja powierzchowna i pozorna. Daje się ją zauważyć w wielu dziedzinach życia: stosunku do pracy (niska produktywność pracowników), stylu konsumpcji (nierealistyczne aspiracje względem standardu życia), czy także ochrony środowiska naturalnego („dzikie” wysypiska odpadów i śmieci). Przyczyną jest przejmowanie w przyspieszonym trybie standardów i narzędzi zachodnich, bez odpowiednio rozwiniętej infrastruktury oraz nieprzemodelowanych postaw mentalnych. (Giza-Poleszczuk, 2004). Przykładem „odgórnej postmaterializacji” świadomości społecznej może być tzw. ustawa śmieciowa, która ma zachęcać – za pomocą argumentów finansowych – do segregowania odpadów i pomóc zlikwidować „dzikie” wysypiska śmieci (Drozdowski, 2014).

Pojawiającą się przeszkodą okazuje się w Polsce niski poziom zaufania społecznego. Opierając się na badaniach *European Social Survey 2008* – oscyluje ono w granicach 17,9%, co daje nam przedostatnie miejsce wśród krajów objętych sondażem. W 2012 r. znaleźliśmy się na poziomie średniej europejskiej (30,0%, tj. 12,8 pkt. na 30 pkt. możliwych), po części pewnie dzięki napływowi środków unijnych. Nie jesteśmy wrażliwi na dobro wspólne i otoczenie przyrodnicze. Choć dostrzega się jaskółki zmiany postaw, najpierw na poziomie lokalnym – szczególnie wiejskim – za sprawą wdrażania gminnych programów (Do-

mański, 2014; Mularska-Kucharek, 2001). Przyjeliśmy model rozwoju, który można określić jako „dyfuzję naśladowczą”. Kupujemy i kopiujemy wymyślone gdzieś indziej rozwiązania – ale ich nie rozwijamy. Narasta też przeświadczenie o wyczerpywaniu się prostych rezerw, w postaci względnie tanich pracowników i restrukturyzacji wielu obszarów gospodarki opartej na inwestycjach zagranicznych. A to zwróciło uwagę i wprowadziło do debaty publicznej zagrożenie dryfem rozwojowym i narastającą pułapką średniego rozwoju (Hausner, 2012; Bukowski i in., 2012; Jasiński, 2013; 2016). Imitacyjny charakter polskiej transformacji – kontynuowanej jako modernizacja – w jej dotychczasowym, jak i przewidywanym na najbliższe lata kształcie może zbliżyć nas nieuchronnie do pułapki średniego rozwoju (Drozdowski, 2014).

Co za tym idzie, problemem do rozwiązania pozostaje wykształcenie w Polakach kapitału **trwałego rozwoju**, kreatywności i innowacyjności – wspartych **myśleniem ekologicznym** – zamiast kapitału przetrwania rodem z PRL-u i kapitału adaptacji, wytworzonego i preferowanego w minionych 27 latach, prowadzącego do zjawiska klientelizmu wobec Unii i Zachodu. I tu właśnie niepoślednią rolę do odegrania pozostawia się procesowi edukacyjnemu, tworzącemu standardy współdziałania oparte na doświadczeniach, dobrych praktykach i refleksji ekohumanistycznej.

c. Polska jako miejsce do życia?

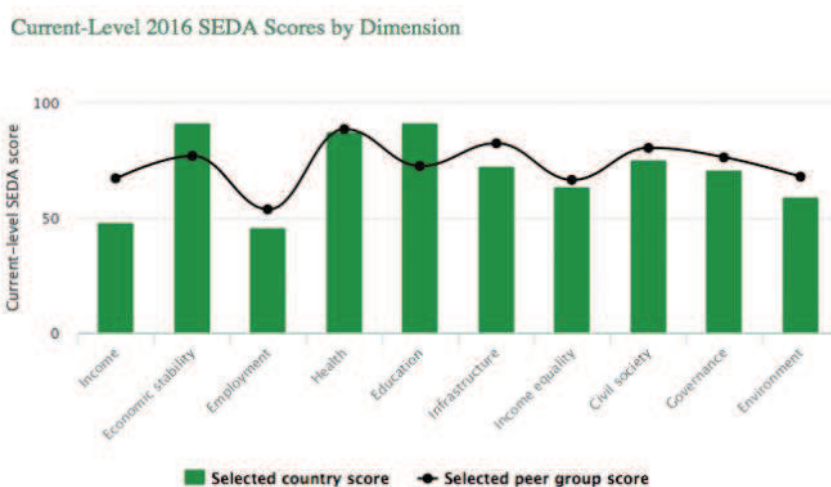
Oceniając z perspektywy czasu, od 1989 r. w Polsce nie pojawił się jak dotąd duży popyt na **zrównoważony rozwój** w skali planistycznej, urbanistycznej czy przestrzennej. To samo dotyczy sfery inwestycji gospodarczych i środowiskowych, ale także istnienia hiperkonsumpcji, polegającej na kompulsywnym kupowaniu w nadmiarze przez *homo consumens*. Albowiem

świadomość [przeciętnego konsumenta – przyp. aut.] kształtowana jest przez kult [nowych – przyp. aut.] rzeczy. Nadmiar rzeczy sprawia wrażenie, że powstają one z niczego i do tego bardzo łatwo je wyprodukować (Kostecka, 2010, s. 20).

Psychiczna cena owego materializmu, żywiącego się takimi wartościami, jak: popularność, wizerunek i sukces finansowy, nie dość, że jest wysoka, to pozostaje także w sprzeczności z wartościami społecznymi, takimi jak samoakceptacja, przynależność i poczucie bycia częścią wspólnoty. Paradoksalnie, wyniki badań sugerują, że im bardziej jednostka wiąże swoje szczęście i satysfakcję z osiąganiem materialnych celów, tym bardziej jest nieszczęśliwa. Ludzie preferujący wartości duchowe i społeczne są szczęśliwsi i okazują większą odpowiedzialność wobec środowiska i jego zrównoważenia niż osoby skłaniające się ku wartościom materialistycznym (Kasser, 2002). I tu pojawia się pole do działania dla ekookucacji czy edukacji suspensywnej¹².

¹² Edukacja sustensywna – edukacja środowiskowa poszerzona o ideę zrównoważonego rozwoju, określana też edukacją na rzecz zrównoważonego rozwoju. Por. Domeracki, Tyburski, 2011, s. 248–249.

Odnosząc się do ostatnich lat, warto odnotować najnowszy **indeks zrównoważonego rozwoju**¹³, który wskazuje na Polskę jako lidera Europy. Według niego pod względem poprawy jakości życia gonimy Zachód. W tej chwili wyprzedzamy już Włochy oraz Grecję i depreczemy po piętach Hiszpanii i Portugalii. Indeks zrównoważonego rozwoju SEDA (z ang. *sustainable economic development assessment*) 2016, który opracowali eksperci z Boston Consulting Group, wskazuje, że Polska jest w tej chwili 30 najlepszym miejscem do życia na świecie.



Rys. 3

Rozkład wyników SEDA 2016 w różnych wymiarach

Źródło: <http://www.newsweek.pl/biznes/ranking-seda-polska-wyzej-niz-wlochy-standard-zycia-polakow-rosnie,artykuly,395978,1.html> [23.08.2016].

Zestawienie pokazuje pozycję Polski (zielone słupki) w najważniejszych obszarach rozwoju społeczno-ekonomicznego zbadanych przez analityków z Boston Consulting Group. Linia na wykresie oznacza medianę dla wszystkich krajów Unii Europejskiej. Jednak w dużej mierze awans zawdzięczamy problemom innych. Edukacja plasuje się wskaźnikowo powyżej mediany unijnej. Odstajemy przede wszystkim w kwestii dochodów (*income*), infrastruktury, poziomu zatrudnienia (*employment*) i ochrony środowiska (*environment*).

Co szczególnie ważne, do naszych osiągnięć jako państwa można zaliczyć również przełamanie typowej, negatywnej zależności pomiędzy wzrostem go-

¹³ Wskaźniki jakości życia SEDA: PKB, stabilność gospodarki, sytuacja na rynku pracy, jakość edukacji i opieki zdrowotnej, infrastruktura, administracja, zrównoważenie dochodów, społeczeństwo obywatelskie i stan środowiska naturalnego.

spodarczym i stanem środowiska – w Polsce, równoległe z rozwojem ekonomicznym, następuje poprawa stanu środowiska (ograniczenie zanieczyszczeń, w tym niskiej emisji pyłów i szkodliwych gazów (smog), segregacja odpadów, zanik tradycyjnych gałęzi przemysłu ciężkiego, dewastujących i degradujących przyrodę).

3. Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju (EZR)

Edukacja, zarówno formalna (szkolna), jak i nieformalna (organizacje pozarządowe, mass media), wywołuje zmiany psychiczne, tj. kształtuje pożądane społecznie potrzeby, postawy i wzory zachowań, ujmuje je w oczekiwane i przydatne środowiskowo i ekologicznie wartości moralne (przyjazny stosunek do przyrody, szlachetność, bezinteresowność, doświadczenie ekologiczne, odpowiedzialność pokoleniowa, empatia środowiskowa, solidarność) i zasady etyczne, by w oparciu o nie formułować strategię działań wychowawczych, proekologicznych, które zorientowane byłyby na egzystencję ekohumanistyczną (Konarzewski, 1987; Piątek, 2005; Kuzior, 2005).

Odróżniając **edukację na rzecz zrównoważonego rozwoju (EZR)** nazewnictwo i znaczeniowo, odnosimy ją przedmiotowo do kilku obszarów edukacji: przyrodniczej, ekologicznej, socjologicznej i środowiskowej. Z tym że – jak trafnie wypunktowuje to T. Borys – rozszerzamy jej formułę o treści edukacji społecznej, ekonomicznej, etycznej, estetycznej i kulturalnej. Dzięki takiej holistycznej perspektywie staje się realne propagowanie i wdrażanie nowego paradygmatu, który generuje wizję ładu zrównoważonego (2006).

W przypadku **EZR** zachodziłoby to w sprzężeniu z autentyczną zmianą wartości zachodzącą pod wpływem kształcenia ekologicznego, odnoszącego się do trzech sfer: emocjonalnej, wiedzy i umiejętności praktycznych, szczególnie przy użyciu metod perswazyjnych i zadaniowych oraz grupowych metod wychowania poprzez nacisk grupowy, role społeczne i ekohumanistyczny wzór życia (Adamkiewicz-Drwiłło, 2008; Walosik, 2013).

Stosując owe metody, można uwrażliwić ludzi i zwiększyć ich zaangażowanie w proces poszukiwania rozwiązań dotyczących problemów środowiska i rozwoju. Jak przypominają tezy Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 r. K. Kafel i W. Lenart:

Edukacja może kształtować świadomość, jeśli chodzi o kwestie środowiska i etykę, wartości i postawy, umiejętności i zachowania umożliwiające rozwój zrównoważony. W celu osiągnięcia tego zamierzenia edukacja powinna obejmować nie tylko środowisko fizyczne i biologiczne, lecz także zagadnienia środowiska społeczno-gospodarczego oraz rozwój człowieka (Batorczak, 2013, s. 30).

U nas, odnosząc się do Globalnego Programu Działań Agenda 21 z Rio de Janeiro, zarysowano kierunki działań ekoedukacyjnych w dokumentach stano-

wiących przełożenie porozumień Okrągłego Stołu: I „Polityka ekologiczna państwa na lata 2003–2006, z uwzględnieniem perspektywy na lata 2007–2010” z 1991 r. i „Przez edukację do zrównoważonego rozwoju. Narodowa Strategia Edukacji Ekologicznej” (2001) oraz w przyjętej w czerwcu 2001 r. „II Polityce Ekologicznej Państwa (z perspektywą do 2025 roku)” i najświeższej daty, bo z 2006 r. „III PEP 2007–2010, z perspektywą do roku 2016” (Kuzior, 2005; NFOŚiGW, 2012).

EZR jawi się – nie tylko w wymienionych dokumentach – jako proces trwający całe życie, od wczesnego dzieciństwa do kształcenia wyższego oraz osób dorosłych, które wychodzi poza edukację formalną. Definicja, która określa EZR jako

edukację, która rozwija wiedzę, wartości i umiejętności umożliwiające ludziom świadome podejmowanie decyzji dotyczących tego, jak działamy zarówno indywidualnie, jak i zespołowo, lokalnie, jak i globalnie, tak aby nasze działania mogły poprawiać jakość życia dzisiaj, bez niszczenia zasobów planety na przyszłość (ESD in the UK in 2010, s. 14)

będzie przydatna w dalszej części.

Podobnie jak sformułowanie jej zakresu znaczeniowego i teleologicznego przez W. Tyburskiego:

[...] jest całokształtem czynności i procesów, które mają na celu uświadomienie i zmotywowanie jej potencjalnych odbiorców do podejmowania działań, przejawiania zachowań i przyjmowania postaw, które pośrednio lub bezpośrednio przyczyniać się będą do zaprowadzania, upowszechniania, utrwalania i ochrony ładu, przejawiającego się kompleksowo w wymiarach społecznym, gospodarczym, politycznym, kulturowym i przyrodniczym, opartego na idei zrównoważonego rozwoju (Tyburski, 2011, s. 250).

Kryzys szkoły lat 90. – będący m.in. pokłosiem trwającej transformacji ustrojowej Polski i rozchwiania systemu autotelicznych wartości ludzkich – wywołał rozbicie koncepcji szkoły-wspólnoty, z wychowawcą w roli mistrza, a w konsekwencji rezygnację szkoły z funkcji wychowania na rzecz tylko nauczania (Sławiński, 2004). To zachęciło środowiska reformatorów pedagogicznych do wszczęcia prac programowych i zainicjowania działań organizacyjnych. Począwszy od reformy gimnazjalnej z 1999 r., aż po projektowany w 2009 r. obowiązek nauki dla sześciolatków i następne lata, systemowo promowano holistyczne zdrowie i zrównoważony rozwój, wspierające wszystkie sfery funkcjonowania człowieka. Preferując i propagując paradygmat holistyczny i humanistyczny, odwoływano się do dorobku naukowego m.in. R. Steinera, V. Kinga, R. Assagiolo, J.C. Pearce’a, L. Wygotskiego, E. Eriksona, D. Haya i R. Nye’a czy A.S. Neilla. Jeszcze niedawno, wraz ze wdrażanymi zmianami systemowymi nauczania i wychowania, tj. organizacyjnymi i programowymi, wprowadzając nauczanie zintegrowane i blokowe (przyroda), stawiano na przejście od nauczania informacyjnego do pedagogiki doświadczania emocji, w tym strachu i odreagowywania go, kontroli emocji, zarządzania sobą i poszukiwania wartości (Białek, 2009).

Wychowanie i współbrzmiająca z nim edukacja – jak oczekiwano – miały zakorzeniać ucznia w rzeczywistości. Ta zaś, będąc punktem odniesienia, pozwalałaby na zrównoważony, tj. harmonijny, proces rozwoju, powiązany ze wszystkimi sferami funkcjonowania ucznia (wychowanka), który prowadziłby w konsekwencji do uformowania zdrowej osobowości dziecka, rodziny, społeczności lokalnej i środowiska przyrodniczo-kulturowego (Najder-Stefaniak, 2002). Pamiętając o wcześniej przywołanych trzech zasadach operacyjnych zrównoważonego rozwoju T. Jacksona, trzeba zaakcentować trzy komplementarne zakresy zadaniowe **EZR**, tj.

- „w zakresie ładu społecznego (solidaryzm, egalitaryzm społeczny, zrównoważona i sprawiedliwa konsumpcja, sprawiedliwość dystrybucyjna, postęp, subsydiarność, demokratyzacja życia i uspołecznienie decyzji, respektowanie praw człowieka, jakość życia ludzkiego nadrzędnym celem rozwoju i sprawiedliwość retrybucyjna¹⁴),
- na rzecz zrównoważonej produkcji i konsumpcji (świadomość konsumpcyjna, konsumpcja zrównoważona: proekologiczna i etyczna);
- w kształtowaniu ładu środowiskowego na trzech zasadniczych poziomach: kognitywnym, emocjonalno-wolitywnym i behawioralnym (nastawienie holistyczne i systemowe; zdolność kojarzenia i integrowania wiedzy interdyscyplinarnej; bezpieczna kontrola przyrody; utrzymanie zdolności samoodnowienia świata przyrody; postawa pojednania, opiekuńczości i partnerstwa człowieka wobec przyrody; respektowanie ludzkiego myślenia «programowo aksjologicznego»” (Tyburski, 2011, s. 272–281).

Narastający globalny kryzys ekologiczny, zwielokrotniony od 2008 r. wpływem kryzysu finansowego, a następnie kryzysu na rynku pracy i surowców, zrodził przekonanie, iż nie będzie można go przezwyciężyć, kierując się regułami i wartościami dominującego paradygmatu technokratycznego. Nie powinien więc dziwić formułowany przez środowiska eksperckie i opiniotwórcze postulat edukacji ekologicznej na wszystkich etapach kształcenia. Takiej z centralną pozycją szkoły, pobudzającej krytyczną mądrość społeczną, epistemologiczną i ekologiczną oraz wiedzę refleksyjną, w tym szczególnie wrażliwość na los słabszych intelektualnie i zmarginalizowanych kulturowo osób, grup społecznych (Hull, 1997).

Dotychczasowe rozważania na użytek niniejszego tekstu, wskazują niepoślednią rolę **myślenia ekologicznego** i etyki środowiskowej – kształtowanej w toku edukacji ekologicznej, zarówno tej szkolnej, jak i pozaszkolnej – na model zrównoważonego rozwoju Polski, Europy czy świata i odejście od *status quo* fundującego działania odbywające się kosztem dobrostanu przyszłych pokoleń oraz odległych „obcych”. Albowiem – jak uczy nas psychologia ewolucyjna, ale i historia powszechna – nie jesteśmy jako ludzie wyposażeni genetycznie w ce-

¹⁴ Retribucja (ang. *retribution* – kara) – sprawiedliwa odpłata za wyrządzone zło, proporcjonalna do czynu i winy sprawcy. Zob. *Encyklopedia prawa* (2004), s. 678.

chy prospołeczne, pozwalające uczynić zjawiskiem codziennym kontynentalną czy globalną interakcję międzygatunkową i współdziałanie społeczne. Choć – co istotne dla skuteczności procesu dydaktyczno-wychowawczego i socjalizacji wtórnej – posiadamy wrodzone skłonności do altruizmu i współpracy w małej grupie rodziny, klanu lub plemienia (Malinowski, 2016; Weiner, 2003; Weiner, 2009).

Jednym z wyzwań etycznych, przed którym stoi **EZR**, jest formowanie i promowanie współdziałania, konstruktywnego partnerstwa i zwykłej międzyludzkiej solidarności, nie tylko w krótkim okresie, lecz także międzypokoleniowej. Bez ukształtowania tych kompetencji nie będzie możliwe równoważenie rozwoju, tj. ograniczenie pętli obiegu materii w systemie gospodarczym. A dalej – nawiązując do F. Fukuyamy, M. Carleya i Ph. Spapensa – nie stanie się możliwe uzyskanie interakcyjnego efektu redukującego presję konsumpcji na środowisko, bez pomniejszającego go współdziałania i równoważenia poprzez motywację świadomościową i stosowanie imperatywu ekologicznego (Janikowski, 2004).

Specyfika i zakres przedmiotowy **myślenia ekologicznego** o nastawieniu systemowym, potrzebującym podejścia transdyscyplinarnego i ram koncepcyjnych – zarysowanych w pierwszej części – obejmowałyby

[...] wszelkie kwestie związane z pojmowaniem i wartościowaniem przyrody, z pozycją człowieka w niej, wzajemnymi współzależnościami i oddziaływaniem między biosferą a człowiekiem [...] (Hull, 2011, s. 141).

Co więcej, dotyczyłoby to wielorakich aspektów stosunków i mechanizmów społeczno-politycznych, mających wpływ na powiązania człowieka z przyrodą.

Przybliżając wielowymiarowość **myślenia ekologicznego**, wyróżnić w nim trzeba następujące orientacje i treści:

- podejście holistyczne i systemowe, które pociąga konieczność myślenia globalnego i uniwersalistycznego, współwystępującego z rezygnacją z dzielenia świata na niezależne fragmenty o proveniencji nacjonalistycznej i partykularnej;
- przekonanie o istotności holograficznego objaśniania rzeczywistości, czyli respektowania wielostronnych ujęć dokonywanych z różnych punktów widzenia, zarówno teoretycznych czy opisowych, jak i emocjonalnych czy wartościujących;
- świadomość bycia podmiotu poznania i działania integralną częścią badanej rzeczywistości, tj. współtworzenia jej;
- interdyscyplinarność, tj. umiejętność kojarzenia i integrowania elementów pochodzących z różnych dziedzin wiedzy i praktyki;
- perspektywiczność ujmowania rzeczywistości w długookresowym wymiarze czasowym, która pozwala dostrzec integralną jedność dynamicznej równowagi ekosystemów z procesami tworzenia się nowych form rzeczywistości;
- programowa aksjologiczność, czyli utożsamianie myślenia ekologicznego z myśleniem odwołującym się do wartości;

— preferowanie poszukiwania i osiągnięcia mądrości – umożliwiającej właściwe postępowanie, rozpoznawanie i realizowanie dobra, życie w harmonii z innymi i z przyrodą – kosztem samego przyrostu wiedzy czy informacji (Hull, 1997).

Doświadczając akceleracji rozwoju nauki i techniki, który wywołuje stan permanentnych zmian i narastającego ryzyka, stajemy w obliczu wdrożenia nowego systemu edukacyjnego. Zadaniem dla rodziny, szkoły, wspólnot religijnych i mediów byłoby promowanie środowiska jako dobra wspólnego poprzez wychowanie ekologiczne odwołujące się do uczenia będącego podstawą dla skutecznego działania, współdziałania, prawdomówności i ukochania (*loving*) (Meadows, Randers, Meadows, 2006; Meadows, Randers, Meadows, 1995). Co za tym idzie, edukacja zorientowana ekohumanistycznie jest niezbędna dla upowszechnienia i zwiększania skuteczności aktywności poznawczo-innowacyjnej oraz kreowania możliwości wysokiej ludzkiej elastyczności środowiskowo-przyrodniczej. Taki system pozwoliłby zastąpić kształcenie elitarne powszechnym kształtowaniem kultury informacyjnej i mądrości – jako podstawowych edukacyjnych przesłanek – warunkujących trwały rozwój. Te zaś byłyby zdolnością:

- 1) „obserwowania zdarzeń zachodzących w układzie podmiot życia społeczno-ekonomicznego – środowisko społeczno-przyrodnicze;
- 2) rozpoznawania procesów, których te zdarzenia dotyczą;
- 3) przewidywania przebiegu tych procesów;
- 4) ich ekohumanistycznego wartościowania;
- 5) wspomagania procesów pozytywnych i przeciwstawiania się procesom negatywnym” (Michnowski, 2013, s. 57–58).

Kolejnym działaniem edukacyjnym byłoby kształtowanie – z odwołaniem do sumienia – **świadomości ekologicznej**, zyskiwanej poprzez internalizację na psychicznej osi jaźni zdolności do uświadamiania sobie i dokonywania moralnej oceny następstw własnego działania i jego potencjalnych skutków dla środowiska społeczno-przyrodniczego (Papuziński, 1997). Już I. Kant pisał:

sumienie to świadomość, że istnieje w człowieku trybunał wewnętrzny (2001, s. 123).

Sumienie oznacza zatem również świadomość wewnętrzną, wiedzę o czymś, współwiedzę.

Istnieje współzależność między kształtowaniem świadomości ekologicznej a kształtowaniem sumienia. Historyk kultury Theodore Roszak w *Person/Planet* ujął to następująco:

Sumienie i świadomość, jakże zdumiewające jest podobieństwo tych dwóch słów (w języku angielskim *conscience* oznacza sumienie, a *consciousness* – świadomość). Z tej nowej świadomości, którą zyskujemy wzajemnie od siebie jako ludzie, uda nam się być może stworzyć jeszcze jakąś nową formę sumienia, taką, której wrażliwość etyczna nastrojona byłaby na wielkie dobro, wielkie zło (1976, s. 42).

Czerpiąc z funkcji instytucjonalnych i założeń programowych rodziny, szkoły, Kościoła, mass mediów, organizacji społecznych i politycznych oraz instytu-

cji publicznych państwowych, można oczekiwać od edukacji ekohumanistycznej, misji chrześcijańskiej i polityki państwa propagowania i popularyzacji idei ekologicznych, w tym budzenia **sumienia ekologicznego** – głoszonego już przez A. Schweitzera, a zarysowanego wcześniej. Z kolei A. Papuziński łączy sumienie ekologiczne z uświadomieniem sobie przez człowieka odpowiedzialności za życie w każdej postaci, za cały potencjał genetyczny na Ziemi oraz za utrzymanie liczebności populacji wszystkich form życia (Papuziński, 1997).

Prowadzenie edukacji ekologicznej powinno mieć na celu przestawienie myślenia ludzi z pozycji „zdobywcy” na pozycję „partnera” środowiska naturalnego. Wiedza tego typu, szczególnie jest potrzebna kadrom odpowiedzialnym za wprowadzenie i sterowanie procesami gospodarczymi, społecznymi i ochroną środowiska. Ważnym zadaniem w tym względzie jest doprowadzenie do ekologizacji programów kształcenia na kierunkach ekonomicznych i prawnych oraz ekonomizacji (humanizacji) na kierunkach przyrodniczych i technicznych.

Szukając wsparcia w rozbudzaniu sumienia ekologicznego, trzeba odwołać się do wychowania, które opierać się powinno na trzech podstawowych zasadach, wywiedzionych z encykliki *Centesimus Annus*:

- „zasada dobra wspólnego, zgodnie z którą środowisko społeczno-przyrodnicze ujmowane jest jako takie;
- zasada życia, w której życie jest wartością najwyższą;
- zasada życia i zdrowia człowieka, w myśl której stanowią one również wartości najwyższe” (Dołęga, 1997, s. 52).

Powiązane ze sobą myślenie ekologiczne, świadomość ekologiczna i sumienie ekologiczne, które są formowane w procesie edukacji i wychowania ekologicznego, kształtują odpowiedzialność za stan środowiska społeczno-przyrodniczego. Zaszczepiane przez nie wartości i paradygmaty mogą stać się nośnikiem rozwoju cywilizacyjnego, o obliczu zrównoważonym i pokojowym.

W zaistniałej sytuacji prawomocnym staje się pytanie: czy może w ogóle istnieć taka wiedza – czyli doktryna, zespół sądów – która mogłaby człowieka uczynić szczęśliwym, spełnionym egzystencjalnie i wspólnotowo? Innymi słowy – czy szczęście człowieka zależy od jego wiedzy, określonej wiedzy, którą można posiadać, edukując się? W tym między innymi od zagadnień zrównoważonego rozwoju, który miałby stanowić podstawę kształtowania się nowego typu świadomości, zwanej świadomością zrównoważonego rozwoju. Ta zaś byłaby rozumiana jako integralna część **świadomości ekologicznej** i szerzej – społecznej.

Szansą na trwały rozwój, przy spełnieniu wielu warunków, może stać się – jak ją nazywa L. Michnowski – ekohumanistyczna cywilizacja informacyjna. Istotną jej częścią powinien być system edukacji ze szkołą kształtującą mądrość, zawierającą rozum, uczucia – w tym empatię – i intuicję. Jest nadzieja, że pojawiłaby się wtedy szansa na zmianę *modus* posiadania u podmiotów wychowania na *modus* „bycia”, skoncentrowany na odpowiedzialnej i zrównoważonej

konsumpcji oraz sprawiedliwości środowiskowej (*enviromental justice*). Albowiem *modus* „mieć” nakierowany jest przede wszystkim na wartości materialne – *modus* „być” na wartości humanistyczne, czyli na miłość, kreatywność, odpowiedzialność za środowisko społeczno-przyrodnicze, afirmację i radość życia. Tak pojęta edukacja umożliwiłaby uzupełnienie ewolucji naturalnej o ewolucję intelektualną. Innym warunkiem **zrównoważonego rozwoju** byłaby powszechna, ekospołecznie użyteczna praca o charakterze intelektualnym, poznawczym i innowacyjnym, oczywiście na różnym poziomie i różnym zakresie (Michnowski, 1989; Fromm, 1989, Malinowski, 2016).

Konkludując, w kwestii kształtowania świadomości i myślenia ekologicznego zarówno poprzez edukację w formie szkolnej, jak i pozaszkolnej warto przypomnieć, że do 2008 r. była ona realizowana w postaci międzyprzedmiotowych ścieżek dydaktycznych. Wiedzę dotyczącą ochrony środowiska przekazywano uczniom na lekcjach różnych przedmiotów nauczania: na chemii, fizyce, biologii, geografii i technice. Co do szczegółów – program był dostosowany do ich specyfiki. W 2009 r. weszło w życie nowe rozporządzenie Ministerstwa Edukacji dotyczące realizacji treści związanych z edukacją ekologiczną (Rozporządzenie, 2009). Nowa podstawa programowa zastąpiła dotychczasowe standardy wymagań. Nie przewidziano ścieżek edukacyjnych, natomiast treści z edukacji ekologicznej znalazły się w podstawach programowych przedmiotów szkoły podstawowej, gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych w zakresie podstawowym i w zakresie rozszerzonym.

Obecnie treści programowe obejmują m.in.: elementy ekologii i ochrony środowiska (czynniki kształtujące różnorodność biologiczną i sprzyjające jej utrzymywaniu), sposoby ochrony różnorodności biologicznej, ekonomiczne i społeczne aspekty związków między człowiekiem i jego działalnością a środowiskiem, wartość środowiska oraz korzyści i straty związane z jego eksploatacją, zasoby odnawialne i nieodnawialne.

Uzyskana w szkole wiedza z zakresu ochrony środowiska jest niejednokrotnie pogłębiana i utrwalana poprzez różnorodne, uzupełniające się, formy edukacji pozaszkolnej. W minionych kilkunastu latach przeprowadzono wiele akcji edukacyjnych, zarówno o zasięgu lokalnym, regionalnym, jak i ogólnokrajowym. Dzieje się tak pomimo tego, że przygotowanie skutecznych programów edukacyjnych, przewodników, które znajdują rezonans społeczny, jest sprawą trudną i wymagającą współpracy specjalistów z zakresu gospodarki odpadami, sozologii, psychologii, socjologii, pedagogiki (Pawul, Sobczyk, 2011). W edukację pozaszkolną zaangażowane były dotąd urzędy różnych szczebli administracji państwowej i samorządowej, pozarządowe organizacje ekologiczne (Polska Zielona Sieć, Greenpeace, Kub Gaja, Polska Akcja Humanitarna, Fundacja Aeris Futuro), regionalne ośrodki edukacji ekologicznej, parki narodowe i krajobrazowe, a także media.

Trzeba odnotować w tym miejscu, że w związku z zapowiadaną od września 2017 r. reformą oświatową Ministerstwo Edukacji Narodowej – w ramach pre-

konsultacji – opublikowało nową podstawę programową dla reaktywowanej po 17 latach 8-letniej szkoły powszechnej. Do końca pierwszego kwartału 2017 r. ma być gotowy projekt podstaw programowych dla liceów i techników. Z projektu rozporządzenia o ramowych planach nauczania niewiele jeszcze wynika szczegółów dotyczących edukacji ekologicznej.

Uwagi końcowe

Przypadek Polski jako społeczeństwa postprzemysłowego, na tle sąsiadujących z nią państw Europy Środkowo-Wschodniej – z punktu widzenia socjologa i edukatora – nie jest odosobniony pod względem rozwoju cywilizacyjnego. Ewolucja systemu postkomunistycznego jest długotrwałym procesem zmian, jak dotąd mającym więcej wspólnego z modernizacją imitacyjną o cechach zależności, powierzchowności niż ze zrównoważonym rozwojem. Choć pojawiały się różne alternatywy rozwojowe, jak „samorządna Rzeczpospolita”, „trzecia droga”, czy – ostatnio – „odpowiedzialny rozwój”. Próbą przewyciężenia deficytów i zacofania minionych czasów stawały się wizje cywilizacyjne – często futurystyczne czy zgoła utopijne – jak: społeczeństwo rynkowe, społeczeństwo konsumpcyjne, społeczeństwo medialne, społeczeństwo informacyjne, społeczeństwo sieciowe, społeczeństwo wiedzy, a także społeczeństwo ryzyka. Zwraca uwagę to, że polskie społeczeństwo minionego 27-lecia w różnym natężeniu zawierało cechy uwidocznione w przytoczonych nazwach.

W projektowaniu działań społecznych sposób myślenia samoograniczającego się w materialnej ekspansji i konsumpcji, w tym m.in. w odrzuceniu obsesji nowości oraz aprobacie ekocentrycznego rozumienia idei równoważonego rozwoju, prowadzi do formułowania wizji społeczeństwa ery ekologicznej. Poczucie bezpieczeństwa i wolności jest oparte w nim na współidentyfikacji ze społecznością, w której się żyje, i na pogłębianiu pozytywnych relacji z szerszym otoczeniem. Jego osnową są subtelne więzi rodzinne i relacje społeczne oraz socjo- i ekosystemy tworzące socjoorganiczną wspólnotę, niczym – klasyczną już – *Gemeinschaft* Tönniesa.

Samonarzucające się pytanie musi brzmieć: czy idea **zrównoważonego rozwoju** może być wizją realistyczną, możliwą w wdrożenia, czy też pozostaje utopią, będącą narzędziem perfidnej manipulacji społecznej w rękach elit rządzących? (Hull, 2007; Sztumski, 2006). Niewątpliwie stwarza ona szansę na realizację idei komplementarności racjonalistyczno-mechanistycznego sposobu myślenia z systemowym myśleniem holistycznym. Bowiem to osobliwością właśnie gatunku ludzkiego jest tworzenie jedności w różnorodności kulturowej (Piątek, 2005). Podstawą strategii rozwoju zrównoważonego jest zaś informacja integrująca wiedzę i dane, które można podzielić na pięć zbiorów: informacje

bazowo-inwentaryzacyjne, informacje realizacyjne, informacje identyfikacyjne, informacje doskonalące i te będące efektem, czyli informacje (wiedzę) finalne (Czaja, 2009). Konkludując, powodzenie zrównoważonego rozwoju – nie tylko gospodarki – staje się możliwe dzięki wiedzy: przyrodniczej, ekologicznej, zoologicznej, ekonomicznej i etycznej.

Kumulujące się w ostatnich kilku latach kryzysy dają pewne powody do ostrożnego optymizmu co do zrównoważonego rozwoju – współwystępującego w skali globalnej, regionalnej i lokalnej – który może zastąpić paradygmat wzrostu gospodarczego. Rośnie nadzieja na narastającą świadomość zagrożeń agresywnego materializmu i konsumpcjonizmu oraz wiedza o ich negatywach w postaci alienacji, strachu, nieufności i samotności. Można przychylić się do opinii J. Rifkina, że za sprawą Internetu powstają rozproszone sieci globalnej współpracy równorzędnych użytkowników, które zaczynają przełamywać materialistyczny syndrom. Internet przedmiotów łączący każdą rzecz z każdą osobą staje się wydarzeniem przełomowym w dotychczasowych dziejach. Dlaczego? Bo po raz pierwszy umożliwia się współpracowanie naszemu gatunkowi niczym w rodzinie, poprzez odczuwanie empatii (2016).

Edukację na rzecz zrównoważonego rozwoju można postrzegać jako szansę na sukces we wprowadzaniu jego zasad. Zachodziłoby to w drodze – jak oczekuje L. Zacher – jej sprofilowania i uwzględniania jako interfejsu między ekologią, rozumem i kulturą (2009). Tym samym racjonalność ekologiczna łączyłaby też emocje, uczucia, pasje, wartości, wizje i praktyki, które pozwoliłyby na ugruntowanie idei trwałego rozwoju w antroposferze.

Bibliografia

- Adamkiewicz-Drwiłło, H.G. (2008). *Współczesna metodologia nauk ekonomicznych*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”.
- Batorczak, A. (2013). *Edukacja dla Zrównoważonego Rozwoju w Polsce i w Wielkiej Brytanii* (niepublikowana rozprawa doktorska). Warszawa. <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/457/Praca%20doktorska.pdf?sequence=1> [1.09.2016].
- Beck, U. (2004). *Spółczesność ryzyka*. (tłum. S. Cieśla). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Białek, E. (2009). *Zrównoważony rozwój dziecka w świetle nowych wyzwań*. Kraków: Impuls.
- Black, J. (2008), *Słownik ekonomii*. (tłum. E. Freyberg, M. Mokrogulski i in.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Borys, T. (2006). Edukacja dla zrównoważonego rozwoju jako wyzwanie globalne. W: T. Borys (red.), *Edukacja dla zrównoważonego rozwoju*. Białystok: Wyd. Ekonomia i Środowisko.

- Borys, T. (2005). Wąskie i szerokie interpretacje zrównoważonego rozwoju oraz konsekwencje wyboru. W: A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza „Branta”.
- Bukowski, M., Szpor, A., Śniegocki, A. (2012). *Potencjał i bariery polskiej innowacyjności*. Warszawa: Instytut Badań Strukturalnych.
- Chądzyński, M. (2016). W Polsce przybywa milionerów. Jesteśmy bogatsi, ale jeszcze nie bogaci. *Dziennik. Gazeta Prawna*, 154, 4.
- Colman, A.M. (2009). *Słownik psychologii*. Warszawa: PWN.
- Czaja, S. (2009). Informacja jako podstawa kształtowania zrównoważonego rozwoju i gospodarki opartej na wiedzy. W: B. Poskrobko (red.), *Zrównoważony rozwój gospodarki opartej na wiedzy*. Białystok: Wyd. Wyższej Szkoły Ekonomicznej.
- Dołęga, J.M. (1997). Dialog i wychowanie w ujęciu Jana Pawła II. W: J.L. Krakowiak (red.), *Ziemia domem człowieka*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Uniwersalizmu.
- Domański, H. (2004). *Struktura społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Domański, H. (2014). Zaufanie między ludźmi. W: P.B. Sztabiński i F. Sztabiński (red.), *Polska–Europa. Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego 2002–2012*. Warszawa: Wyd. IFiS PAN, s. 8–17.
- Domeracki, P., Tyburski, W. (2011). Podstawy edukacji i kształtowania świadomości społecznej w duchu zrównoważonego rozwoju. W: W. Tyburski (red.), *Zasady kształtowania postaw sprzyjających wdrażaniu zrównoważonego rozwoju*. Toruń: Wyd. Nauk. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Drozdowski, R. (2014). Polska u progu drugiej fazy modernizacji, czyli jak jednocześnie doganiać i uciekać. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, LXXVI, 2, 77–88.
- Education for Sustainable Development in the UK in 2010 (2010). Published by the UK National Commission for UNESCO. http://se-ed.co.uk/edu/wp-content/uploads/2014/02/Report_-ESD-in-the-UK_2010_UKNC-UNESCOv4.pdf [1.09.2016].
- Fromm, E. (1989). *Mieć czy być*. (tłum. J. Miziński). Warszawa: Klub Otrycki, „Colloquia Communia”, Wydział Propagandy ZSP, Oficyna Universitas.
- Gaetner, H. (1991). Albert Schweitzer i jego zasada czci dla życia a współczesna ekologia. *Zielone Brygady*, 2. <http://www.zb.eco.pl/zb/20/schweitz.htm#> [31.08.2016].
- GDP per capita in PPS, 29.03.2010, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/table.do?tab&init=18plugin=18language...> [7.09.2016].
- Giddens, A. (2004). *Socjologia*. (tłum. A. Szulżycka). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Giza-Poleszczuk, A. (2004). Brzydkie kaczątko Europy, czyli Polska po czternastu latach transformacji. W: A. Marody (red.), *Zmiana czy stagnacja?* Warszawa: Wyd. Nauk. „Scholar”.
- GUS (2015). Gospodarka finansowa jednostek samorządu terytorialnego 2014, Warszawa: <http://stat.gov.pl>.
- GUS (2014). *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*. Warszawa: <http://stat.gov.pl>.
- Hausner, J. (red.). (2012) *Kurs na innowacje. Jak wyprowadzić Polskę z dryftowego rozwoju?* Kraków: Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej.
- Hull, Z. (2007). Czy idea sustainable development ukazuje nową drogę rozwoju cywilizacyjnego? *Problemy Ekorozwoju*, 2, 1, 49–57. <http://ekorozwoj.pol.lublin.pl/no3/g.pdf>.
- Hull, Z. (2011). Ekozoficzna filozofia przyrody. W: W. Ługowski, I.K. Lisiejew (red.), *Filozofia przyrody – dziś*. Warszawa: IFiS PAN.
- Hull, Z. (2005). Filozofie zrównoważonego rozwoju. W: A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*. Bydgoszcz: Branta.
- Hull, Z. (1997). *Kształtowanie myślenia ekologicznego*. W: J.L. Krakowiak (red.), *Ziemia domem człowieka*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Uniwersalizmu.
- IBE, (2011). *Raport o stanie edukacji 2010. W drodze do społeczeństwa wiedzy*, M. Federowicz, M. Sitek (red.). <http://eduentuzjasci.pl/pl/raport-o-stanie-edukacji-2010.html?start=1> [25.08.2016].
- Inglehart, R. (1997). *Modernization and Postmodernization. Cultural, Economic, Political Change in 43 Societies*. Princeton: University Press.
- Inglehart, R. (2006). Pojawienie się wartości postmaterialistycznych. (przeł. S. Czarnik). W: P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*. Kraków: Wyd. Znak.
- Jackson, T. (2015). *Dobrobyt bez wzrostu. Ekonomia dla planety o ograniczonych możliwościach*. (przeł. M. Polakowski). Toruń: Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Janikowski, R. (2004). *Zarządzanie antropopresją: w kierunku zrównoważonego rozwoju społeczeństwa i gospodarki*. Warszawa: „Difin”.
- Janikowski, R., Korcz, M. (2001). Zarządzanie oczyszczaniem terenów przemysłowych, *Ekonomia i Środowisko*, 1 (18), 103–112.
- Jan Paweł II (1991). *Encyklika Centesimus Annus*. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/centesimus_1.html#m0 [6.09.2016].
- Jasiecki, K. (2013). *Kapitalizm po polsku. Między modernizacją a peryferiami Unii Europejskiej*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.
- Jasiecki, K. (2016). Nowa peryferyjność w perspektywie różnorodności kapitalizmu. Przykład posocjalistycznych państw Unii Europejskiej. W: T. Zarycki (red.), *Polska jako peryferie*. Warszawa: Wyd. Naukowe Scholar.
- Kalina-Prasznica, U. (red.). (2004). *Encyklopedia prawa*. Warszawa: Wyd. C.H. Beck.

- Kant, I. (2001). *Uzasadnienie metafizyki moralności*. (tłum. M. Wartenberg). Kęty: Antyk.
- Kassenberg, A., Stodulski, W., Wójcik, B. (2000). Podział zasobów świata, także wyzwaniem dla Polski w XXI wieku. W: M. Carley, Ph. Spapens, *Dzielenie się światem*. (tłum. J. Bałdyga). Białystok – Warszawa: Instytut na rzecz Ekorozwoju, Wyd. Ekonomia i Środowisko.
- Kasser, T. (2002). *The high price of materialism*. Cambridge Massachusetts: The Massachusetts Institute Technology Press.
- Kelly, K. (1994). *Out of control: the new biology of machines, social systems and the economic world*. Menlo Park: Addison-Wesley. <http://kk.org/mt-files/books-mt/ooc-mf.pdf> [21.08.2016].
- Kieżun, W. (2013). *Patologia transformacji*. Warszawa: Wyd. Poltext.
- Kołąkowski, L. (1995). Introductory Remarks, *Dialogue and Universalism* 1995, no 1.
- Kołąkowski, L. (1997). Mała etyka. O tym, co dobre i złe. Czy zawsze i wszędzie? W: J. Dołęga, J. Kuczyński, A. Woźnicki (red.), *Szkoła przeżycia cywilizacyjnego*. Warszawa: Wyd. Nauk. „Scholar”.
- Konarzewski, K. (1987). *Podstawy teorii oddziaływań wychowawczych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r., Dz. U. 1997 nr 78 poz. 483. <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970780483> [4.09.2016].
- Kostecka, J. (2010). Wybrane oblicza retardacji przekształcenia zasobów przyrody. W: R. Masztalski (red.), *Homo naturalis: człowiek, przyroda, przestrzeń w myśl zrównoważonego rozwoju*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.
- Kowalik, T. (2009). *WWW.Polska transformacja.pl*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie.
- Krasnodębski, Z. (2003). *Demokracja peryferii*. Gdańsk: Wyd. słowo/obraz terytoria.
- Krasnodębski, Z. (1991). *Upadek idei postępu*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kronenberg, J., Bergier, T. (red. nauk.). (2010). *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*. Kraków: Fundacja Sendzimira.
- Kuzior, A. (2005). Zrównoważony rozwój w edukacji ekologicznej. W: A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza „Branta”.
- Laszlo, E. (1978). *Systemowy obraz świata*. (przeł. U. Niklas). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- Lewandowski, J. (2016). Ile kłamstwa zmieści Polska? *Gazeta Wyborcza*, 106 (8736), 23.
- Lewandowski, J. (2010). Nie było czasu na trzecią drogę. *Gazeta Wyborcza*, 19 (6237), 16–17.
- Lewandowski, K. (2015). Postekonomia robotów. *Polityka Polska*, 1, 93–99. http://geopolityka.net/wp-content/uploads/2015/05/Polityka_Polska_nr_1_2015.pdf [2.09.2016].
- Lovelock, J. (2003). *Gaja: nowe spojrzenie na życie na Ziemi*. (tłum. M. Ryszkiewicz). Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Mach, B.W. (2010). Jednostka jako przedmiot i podmiot transformacji. W: W. Morawski (red.), *Modernizacja Polski: struktury – agencje – instytucje*. Warszawa: Wyd. Akademickie i Profesjonalne.
- Malinowski, M. (2016). Grajmy w zielone! Ochrona środowiska a interes narodowy. *Nowy Obywatel*, 20 (71), 54–63.
- Meadows, D.H., Randers, J., Meadows, D.L. (1995). *Przekraczanie granic: globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość?* (tłum. Z. Dobrska i in.). Warszawa: Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim.
- Meadows, D.H., Randers, J., Meadows, D.L. (2006). *Synopsis Limits to Growth. The 30-Year Update*. London: Earthscan: <http://www.peakoilindia.org/wp-content/uploads/2013/10/Limits-to-Growth-updated.pdf> [26.08.2016].
- Michnowski, L. (2013). Ekohumanizm w przewyżnianiu globalnego kryzysu. W: J. Sokołowski (red.), *Episteme 71*. Łomża – Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Michnowski, L. (2000). Ekohumanizm jako aksjologiczna podstawa wychowania dla przyszłości. W: I. Wojnar (red.), *Etos edukacji w XXI wieku: zbiór studiów*. Warszawa: „Elipsa”.
- Morawski, W. (2010). Prometeusz spętany? Próby analiz instytucjonalnych polskiej modernizacji. W: W. Morawski (red. nauk.), *Modernizacja Polski: struktury – agencje – instytucje*. Warszawa: Wyd. Akademickie i Profesjonalne.
- Mularska-Kucharek, M. (2011). Zaufanie jako fundament życia społecznego, na przykładzie badań w województwie łódzkim. *Studia Regionalne i Lokalne*, 2 (41), 76–91.
- Najder-Stefaniak, K. (2002). Pedagogika czasu przemian. W: E. Białek (red.), *Dokąd zmierzasz człowieku? Model edukacji dla przyszłości*. Warszawa: Stowarzyszenie „Edukacja dla przyszłości”.
- NFOŚiGW (2012). Lokalna polityka ekologiczna, programy i strategie, gminny program ochrony środowiska, http://ekorozwoj.ews21.pl/files/prezentacje/4_pep.ppsx [30.08.2016].
- Papuziński, A. (2006). Filozoficzne problemy zrównoważonego rozwoju – wprowadzenie. *Problemy Ekorozwoju*, vol. 1, 2, 25–32. <http://ekorozwoj.pol.lublin.pl/no2/c.pdf> [31.08.2016].

- Papuziński, A. (1997). Polityka a perspektywy sumienia ekologicznego. W: J.L. Krakowiak (red.), *Ziemia domem człowieka*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Uniwersalizmu.
- Papuziński, A. (2014). Zrównoważony rozwój w kontekście teorii sprawiedliwości międzygeneracyjnej. Próba konkretyzacji. *Studies in Global Ethics and Global Education*, 2, 12–27. sgege.aps.edu.pl/fulltxt.php?ICID=1134202. <http://dx.doi.org/10.5604/23920890.1134202> [30.08.2016].
- Pawul, M., Sobczyk, W. (2011). Edukacja ekologiczna w zakresie gospodarki odpadami jako narzędzie realizacji zrównoważonego rozwoju. *Problemy Ekorozwoju*, 6 (1), 147–156. <http://ekorozwoj.pol.lublin.pl/no12/o.pdf> [26.12.2016].
- Piątek, Z. (2005). Człowiek jako podmiot zrównoważonego rozwoju: konsekwencje filozoficzno-społeczne. W: A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój Od utopii do praw człowieka*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza „Branta”.
- Piątek, Z. (2004). Czy koncepcja zrównoważonego rozwoju jest utopijna. W: A. Pawłowski (red.), *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*. Lublin: Seria Monografie KIS PAN, nr 26.
- Podgórecki, A. (1995). *Społeczeństwo polskie*. (przeł. Z. Pucek). Rzeszów: Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Prawo ochrony środowiska*, Dz. U. 2001, nr 62 poz. 627.
- Rawls, J. (2009). *Teoria sprawiedliwości*. (przeł. M. Panufnik i in.). Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Revolucja u bram, z Jeremym Rifkinem rozmawia S. Stodolak (2016), *Dziennik. Gazeta Prawna*, 141, A 22–A 23.
- Rifkin, J. (2005). *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zamienia amerykański dream*. (przeł. W. Falkowski, A. Kostarczyk). Warszawa: Wyd. NADIR.
- Rifkin, J. (2016). *Społeczeństwo zerowych kosztów krańcowych: internet przedmiotów-ekonomia współdzielenia-zmierzch kapitalizmu*. (przeł. A.D. Kamińska). Warszawa: Wyd. Studio EMKA.
- Roszak, Th. (1978). *Person/Planet. The Creative Disintegration of Industrial Society*. Lincoln: Incorporated iUniverse.
https://books.google.pl/books?id=BwDCKb5aGMYC&pg=PP1&lpg=PP1&dq=theodore+roszak+persona+planeta&source=bl&ots=Q0SA_3CNIX&sig=QLSxjmIcJUDTNc4_W6LHw3IrfLU&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwjV-ePGLXOAhXBICwKHQ_SDxMQ6AEIcjAQ#v=onepage&q=theodore%20roszak%20persona%20planeta&f=false [29.08.2016].
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 marca 2009 r., zmieniające rozporządzenie w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych (Dz. U. Nr 54 poz. 442)*.

- dos Santos T. (1970). Structure of Dependence. *American Economic Review*, 60, 231–236.
- Schweitzer, A. (1981). *Z mojego życia...* (przeł. I. Salamon). Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Sejm RP (1991). *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja 1991 r. w sprawie polityki ekologicznej*. Monitor Polski, nr 18, poz. 118.
- Sen, A. (2002). *Rozwój i wolność*. (tłum. J. Łoziński). Poznań: Wyd. Zysk i S-ka.
- Siciński, A. (1978). Przedmowa. W: E. Laszlo, *Systemowy obraz świata*. (przeł. U. Niklas). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Skolimowski, H. (1993). *Filozofia żyjąca. Eko-filozofia jako drzewo życia*. (przeł. J. Wojciechowski). Warszawa: Wyd. Pusty Obłok.
- Sławiński, S. (2004). O wspólny kierunek wychowania. W: *Program „Edukacja dla Rozwoju”: strategia wychowania młodzieży do odpowiedzialności za siebie i społeczeństwo: materiały z konferencji Rzecznika Praw Obywatelskich i Fundacji „Świat na Tak”*. Łódź: „Master”.
- Staniszkis, J. (2003). *Władza globalizacji*. Warszawa: Wyd. Nauk. „Scholar”.
- Szczepański, M.S. (2006). Ani Elizjum, ani Hades. Piętnastolecie polskiej transformacji w perspektywie socjologicznych teorii zmiany. W: J. Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*. Warszawa: Wyd. Naukowe „Scholar”.
- Szahaj, A. (2004). Nostalgia za jednością. *Przegląd Polityczny*, 67/68, 85–89.
- Sztumski, W. (2006). Idea zrównoważonego rozwoju a możliwości jej urzeczywistnienia. *Problemy Ekorozwoju*, vol. 1, 2, 73–76. <http://ecodevelopment.pollub.pl/no2/h.pdf> [26.12.2016].
- Święty Grall rozwoju nie istnieje, rozmowa P. Augustyniaka z Jerzym Hausnerem. *Liberté!*, XXIII, 056–067.
- Wallerstein, I. (2007). *Analiza systemów-światów: wprowadzenie*. (tłum. K. Gawlicz i M. Starnawski). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIA-LOG.
- Walosik, A. (2013). *Przez edukację do zrównoważonego rozwoju*. Kraków: Wyd. Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Weiner, J. (2009). Czy istnieje równowaga w przyrodzie? Fakty i mity. *Wszechświat*, 110, 7–9, 4–9.
- Weiner, J. (2003). Posłowie. W: J. Lovelock, *Gaja: nowe spojrzenie na życie na Ziemi*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Wilson, E.O. (1997). *Różnorodność życia*. Warszawa: PIW.
- Wnuk, Z. (1999). Edukacja ekologiczna w Polsce. W: J.M. Dołęga, J.W. Czartoszewski (red.), *Ochrona środowiska w filozofii i teologii*. Warszawa: Wydaw. Akademii Teologii Katolickiej.
- Wnuk-Lipiński, E. (1996). *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*. Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.

- Zacher, L.W. (2009). Modele, strategie, uwarunkowania i konteksty trwałego rozwoju. W: B. Poskrobko (red.), *Zrównoważony rozwój gospodarki opartej na wiedzy*. Białystok: Wyd. Wyższej Szkoły Ekonomicznej.
- Ziamba, W. (2013). Ku zrównoważonemu społeczeństwu informacyjnemu. *Roczniki Kolegium Analiz Ekonomicznych*, 29, 401–425. Warszawa: rocznik-kae.sgh.waw.pl/p/roczniki_kae_z29_28.pdf [09.09.2016].
- Ziółkowski, M. (2000). *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*. Poznań: Wyd. Fundacji Humaniora.
- Ziółkowski, M. (2006). Zmiany systemu wartości. W: J. Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*. Warszawa: Wyd. Naukowe „Scholar”.

Case of Poland: the imitative modernization to sustainable development?

Summary

The concept as the system concept is arousing the sustainable development a lot doubts by comparing expressions in the name about contrary meanings. This notion coming originally from the forest administration region, in the 21st century immanently is connected with the ethical-economic concept of essential needs and with the idea of limited possibilities of the environmental global system. Accurately and briefly essence of the problem of exaggerated consuming the natural environment and intensifying antropopression is returning the determination “border of height”. Poland undergoing a systemic transformation so far more has common to the imitative modernization than the sustainable development. Hence also not there is a role of the education for overrating: natural, ecological, sozological and environmental in action to his thing. The both formal and unofficial education is shaping desired socially needs, attitudes and patterns of behaviour, including them in expected and useful environmentally and ecologically moral values and ethical principles. Based on not next to formulate it is possible strategies of education, environment-friendly action which would be well up to ecohumanistic existence. Concluding, success of the sustainable development – not only economies – is becoming possible thanks to the knowledge: natural, ecological, sozological, economic and ethical.

Keywords: imitative (dependent, superficial) modernization, sustainable development (lasted), environmental awareness, ecological thinking, education for the sustainable development.